



Rajgradzkie ECIA

* ROK XIII * NR 2-3 (144-145) * LUTY-MARZEC 2002 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

Z okazji Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego
zdrowia, szczęścia,
miłości i pokoju
oraz wszelkiej pomyślności
wszystkim naszym czytelnikom



życzą
Redakcja „RE”
i Zarząd TMR

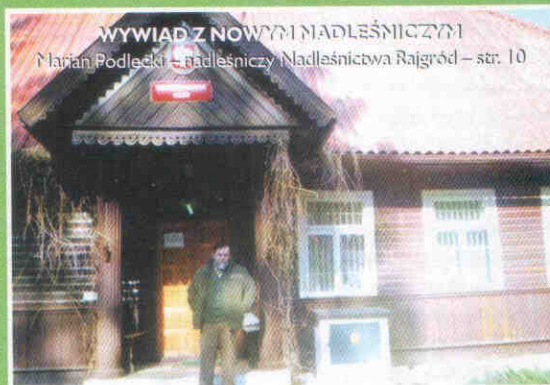
SESJA RĄDY MIEJSKIEJ

Uchwalenie budżetu gminy. Likwidacja szkół filialnych – str. 2-4



WYWIAD Z NOWYM NADLEŚNICZYM

Marian Podlecki – nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – str. 10



REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Droga Krzyżowa ulicami Rajgródu – str. 24



MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

Pierwszy raz w rajgradzkim sanktuarium – str. 23



WIEŚCI Z GRODU RAJ

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 19 marca 2001 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyły się obrady XXVIII Sesji Rady Miejskiej. Obradom przewodniczył przewodniczący Zbigniew Poniatowski. Na 18 członków RM udział w sesji wzięło 16 radnych. Do głównych punktów obrad należało: przyjęcie budżetu gminy i zakresu zadań rzeczowych na 2002 r., likwidacja szkół filialnych.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Zygmunt Dziądziak przedstawił radnym sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w czasie od ostatniej sesji. W tym czasie zarząd odbył 4 posiedzenia, na których podjął 6 uchwał. Do przetargu postanowiono przeznaczyć do sprzedaży 13 działek budowlanych na osiedlu Rongart i 6 działek letniskowych w Rybczyźnie. 12 marca sprzedana została jedna działka budowlana w formie nieograniczonego przetargu. W Beldzie wydzierżawiono dom, znajdujący się przy tamtejszej szkole, za czynsz miesięczny w wysokości 55,90 zł. Zarząd podjął uchwałę w sprawie zasad organizowania konkursów na dyrektorów szkół. Z ostatnim dniem sierpnia br. wygasa kadencja dyrektorów szkół podstawowych w Woźnejwsi i Beldzie oraz w Gimnazjum w Rajgrodzie. Nowi dyrektorzy zostaną wyłonieni w drodze konkursu jeszcze wiosną br., a komisje konkursowe składać się będą z 8 osób. W składzie takiej komisji znajdzie się 3 przedstawiciele władz samorządowych, 2 przedstawiciele Podlaskiego Kuratorium Oświaty, i po jednym z rady pedagogicznej, rady rodziców i związków zawodowych. Zarząd postanowił ogłosić przetarg na działkę po byłej kotłowni węglowej przy blokach mieszkalnych w Rajgrodzie, na działkę budowlaną przy ul. Giełguda, na działkę w Woźnejwsi po byłej żwirowni oraz na lokale w Beldzie, gdzie mieści się biblioteka. Zarząd zaproponował Polskiemu Koncernowi Naftowemu „Orlen” zawarcie umowy za korzystanie z działki o powierzchni 200 m², znajdującej się w rajgrodzkim parku miejskim, gdzie od lat jest stacja benzynowa. Wcześniej CPN, a teraz PKN „Orlen” korzysta z tej działki bezumownie, nic za to nie płacąc do budżetu gminy. Za roczne korzystanie z tej działki zaproponowano „Orlenowi” kwotę 5 tys. zł.

BUDŻET GMINY NA 2002 R.

Uchwałę budżetową na 2002 r. przedstawiła skarbnik Halina Piotrowska. Bur-

mistrz Z. Dziądziak zaprezentował i omówił zakres zadań rzeczowych gminy Rajgród na 2002 r., jaki Zarząd zaproponował radnym do przyjęcia (patrz na zestawienie tabelaryczne). Burmistrz zwrócił uwagę, że na dokończenie inwestycji związanej z wodociągiem i stacją poboru wody zabraknie w tym roku 200 tys. zł. W dniu 13 marca Zarząd Województwa Podlaskiego poinformował nasze władze samorządowe, że z kwoty 400 tys. zł, zawarowanych naszej gminie w kontrakcie z Rządem na wspomnianą inwestycję, gmina Rajgród otrzyma w roku bieżącym 200 tys. zł, a drugą połowę dopiero w roku następnym. Najprawdopodobniej przerwana zostanie inwestycja i wodociąg doprowadzony będzie tylko do wsi Kosify. Połączenie nowego wodociągu ze starym pod wsią Łazarze nastąpi dopiero w przyszłym roku. Na kontynuowanie budowy Gimnazjum przeznacza się w tym roku tylko 1000 tys. zł, pochodzący z kredytu. Zarząd zaproponował również wykonanie projektu ul. Stanki w Rajgrodzie i wykonanie żwirowania i postawienia krawężników na tej ulicy. W tym roku zaplanowano pობudować pomost na plaży miejskiej, dzięki darowiźnie drzewa z BPN. Zaplanowano również wykonanie projektu drogi łączącej wieś Turczyn z drogą krajową nr 61. Zarząd zaproponował Radzie przyjęcie wykonania kompleksowych planów wodociągowania całej gminy. Jak poinformował radnych zastępca burmistrza, Jarosław Kuczyński, opracowano wnioski w ramach programu sięgającego do funduszy unijnych. Zadanie kompleksowego wodociągowania gminy i wykonanie kilkunastu kilometrów kolektorów ściekowych opiewa na sumę 2500 tys. euro. 500 tys. euro ma pochodzić z własnych środków gminy, a 2000 tys. euro stanowiłaby unijna dotacja. Warunkiem przystąpienia do tego programu jest opracowanie projektu zadania jeszcze w tym roku. Ze wstępnych orientacji wynika, że opracowanie takiego projektu wyniesie ok. 180 tys. zł. W projekcie budżetu na ten rok Zarząd proponuje kwotę 70 tys. zł, a pozostała część zobowiązania za projekt zapłacona będzie z budżetu roku przyszłego.

W długiej i momentami żywiołowej dyskusji nad budżetem gminy na ten rok jako pierwszy z radnych zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Stanisław Ziuzia. Zwrócił uwagę, że gmina ma poważne zadłużenie sięgające około 1400 tys. zł. wszystkiego nie można tłumaczyć za-

dłużeniem w oświacie, bo ono sięga niepełną połowę tej kwoty, czyli 600 tys. zł. zakład Ubezpieczeń Społecznych raz już zablokował konto Biura Obsługi Szkół, a grozi nam w tym roku zarząd komisaryczny. Radny Dariusz Leończyk - przewodniczący Komisji Oświatowej, zwrócił uwagę, że większość radnych wygrała poprzednie wybory na fali protestu przeciwko ówczesnym władzom i burmistrzowi Olszewskiemu, jako dojeżdżającemu z Grajewa, zarzucając poważne zadłużenie gminy. Z roku na rok „przyklepujemy” nowy budżet, a ciągle pozostają jakieś zobowiązania z poprzedniego roku. Według radnego D. Leończyka, czasy sekretarzy partyjnych, jeżdżących z teczka po pieniądzy do wojewódzkich komitetów, już minęły i większą troskę powinniśmy wykazać o nasze gminne pieniądze. Radny Leon Batura powiedział, że w projekcie budżetu nie widać tro-



ski o wydatki, za mało ogranicza się gminne wydatki, a nadmiernie zwyża się dochody. Radny S. Ziuzia poinformował radnych, że Komisja Rewizyjna jest przeciwko uchwaleniu budżetu w formie zaproponowanej przez Zarząd, bo burmistrz nie przedstawił koncepcji spłaty zadłużenia gminy.

Burmistrz Z. Dziądziak wyraził zdziwienie na wypowiedź radnego S. Ziuzi i stwierdził, że o takim zadłużeniu gminy nie słyszał. Ostatnio opłacono większość zobowiązań i zadłużenie jest znikome. Wypowiedź burmistrza podniosła „temperaturę” wystąpień niektórych z radnych. Radny Janusz Sobolewski stwierdził, że wielkość zadłużenia gminy podana przez radnego S. Ziuzię, a kwoty podawane przez burmistrza znacznie się różnią. W tej sytuacji, w celu „rozładowania” napięcia, poprosił przewodniczącego o przerwę w obradach, podczas której księgowość Urzędu Miejskiego poda radnym do wia-

aktualny stan gminnych finansów. Przewodniczący Z. Poniatowski zarządził przerwę, podczas której nadal trwały gongolowe dyskusje.

Po przerwie w obradach skarbnik Halina Piotrowska poinformowała radnych, że rzeczywiście zadłużenie gminy wyniosło na koniec poprzedniego roku kwotę przytoczoną przez radnego S. Ziuzię, ale wiązało się ono z pożyczką i dotacją Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na stację wodociągową i wodociąg, które to kwoty wydatkowane zostały już w tym roku. Księgowa BOS, Elżbieta Ziukowska, poinformowała radnych, że na koniec roku zobowiązania w oświacie były w wysokości ok. 600 tys zł. Przedstawiła szczegółowo zadłużenie w stosunku do ZUS, US, pracowników i podmiotów obsługujących gminne szkoły. Na dzień dzisiejszy większość tych zobowiązań została opłacona i pozostało do zapłacenia na rachunkach ok. 200 tys zł. Burmistrz Z. Dziadziak dodał, że jest to kwota, którą gmina jest w stanie zapłacić chociażby dzisiaj, bo kasa gminna nie jest pusta.

Przewodniczący Z. Poniatowski zwrócił uwagę, że już wcześniej Zarząd podjął uchwałę o nie zwiększaniu wynagrodzenia w administracji, a projekt budżetu w tym rozdziale zakłada wzrost kilkunastoprocentowy. Burmistrz poinformował, że tak duży wzrost wydatków na płace w administracji wynika z wieku pracowników, którym w tym roku trzeba wypłacić aż 9 nagród jubileuszowych. W zależności od stażu pracy nagrody takie sięgają nawet 200% wynagrodzenia, a więc stąd przeznaczają się na nie aż tak wielką kwotę. Jest to ustawowy obowiązek i chociażby gmina miała się zadłużyć, nagrody jubileuszowe muszą być wypłacone pracownikom.

Kilku radnych zapytało o to, czy zobowiązania są ujęte w wydatkach zaplanowanych w tym budżecie. Skarbnik H. Piotrowska poinformowała, że w planie wydatków budżetowych na ten rok ujęto zobowiązania, czyli długi z poprzedniego roku, co znacznie uspokoiło radnych. Radny J. Sobolewski zwrócił uwagę, że w wyniku dyskusji rozwiano wątpliwości radnych dotyczące zadłużenia gminy. W jego ocenie projekt budżetu jest bardzo bezpieczny, bo ogranicza się głównie do pokrycia zobowiązań i wydatkowania pieniędzy na bieżące utrzymanie oświaty, kultury, administracji i na podstawowe płatności gminy. Jest to projekt zły, bo nie zabezpiecza żadnych, poza kredytem, większych środków finansowych na inwestycje. Radny Sobolewski powiedział, że osobiście przez większość czasu, w którym tworzone budżet, upierał się przy dodatkowej kwocie 600 tys

zł przeznaczonych na budowę Gimnazjum. Niestety i te pieniądze, które jeszcze przewidywało przewidywaniem budżetowe, trzeba było przeznaczyć na spłaty zadłużenia w oświacie. - Nie myśmy wymyśliłi reformę oświaty - kontynuował radny Sobolewski - zostaliśmy przymuszeni do budowy Gimnazjum. Na tej sali spieraliśmy się tylko o to, gdzie ma stanąć nowy budynek Gimnazjum; w Beldzie, czy w Rajgrodzie? Kiedy zdecydowaliśmy, że budujemy Gimnazjum w Rajgrodzie, wówczas na tej sali padło stwierdzenie, że siłami budżetu gminy takiej inwestycji nie podźwigniemy. Zaciągnęliśmy więc kredyt, ale to za mało, aby ukończyć tę inwestycję. Należy szukać środków pozabudżetowych, które pomogą sfinalizować tę największą jak dotychczas w dziejach gminy, inwestycję.

W wyniku głosowania przyjęto budżet gminy na 2002 r. 9 radnych głosowało za przyjęciem budżetu zaproponowanego przez Zarząd, 3 było przeciwnych, a 4 wstrzymało się od głosu. Przewodniczący Z. Poniatowski zauważył, że pierwszy raz uchwała budżetowa przegłosowana została tak małą większością głosów opowiadających się za jej przyjęciem.

LIKWIDACJA SZKÓŁ

Burmistrz Z. Dziadziak przedstawił cztery uchwały dotyczące likwidacji filii szkolnych w: Pieńczykówku, Mieczach, Kozłowie i Kosinach. Kuratorium Oświaty w Białymstoku wyraziło pozytywną opinię w tej sprawie. We wspomnianych obiektach szkolnych uczą się klasy I-III i prowadzone są oddziały przedszkolne. Mała liczba uczniów i bardzo wysoki koszt utrzymywania budynków szkolnych - to zasadnicze argumenty przemawiające za likwidacją filii. Władze samorządowe zagwarantowały dowożenie i naukę dzieciom w szkołach macierzystych. Dzieci z Kozłówki i Kosin uczą się będą w Rajgrodzie, dzieci z Pieńczykówka - w Beldzie, a dzieciom z Mieczki zapewnią się dowożenie i naukę w Szkole Podstawowej w Rydzewie.

Na temat likwidacji szkół filialnych nikt z radnych nie zabrał głosu. Uchwały przyjęto prawie jednołóżnie.

Burmistrz Z. Dziadziak poinformował radnych, że społeczność wsi Mieczki postanowiło dalej utrzymywać szkołę w Mieczkach i zwróciło się do stowarzyszenia Edukator w Łomży. Edukator zwrócił się do władz samorządowych z pismem, że jest zgodny na prowadzenie szkoły w Mieczkach w zakresie nauczania w klasach I-III. Warunkiem wprowadzenia szkoły społecznej w miejsce szkoły samorządowej jest jej zlikwidowanie. Po podjęciu uchwały o likwidacji filii w Mieczkach, Zarząd Miejski gotów jest rozmawiać z Edukatorem na temat warunków użyczenia budynku i dofinansowania nauczania.

ZMIANY W UCHWALE „ŚMIECIOWEJ”

Radni przyjęli zmiany w uchwale „śmieciowej” dotyczącej utrzymania czystości w gminie i zasad zbierania odpadów komunalnych. Każdy, kto nie ma podpisanej umowy na odbiór nieczystości stałych powinien je sam odstarzać na gminne wysypisko przynajmniej dwa razy w roku i mieć to udokumentowane odpowiednim kwitem. Mycie i naprawa pojazdów dozwolone są na terenie własnej posesji lub miejscach wyznaczonych. Zarządcy domów wielorodzinnych zobowiązani są do wyznaczenia takich miejsc. Zabrania się categorycznie mycia pojazdów na ulicach i placach, brzegach rzek i jezior. Kto nie usuwa nieczystości z własnych posesji i nie sprząta chodników przy własnej posesji, podlega karze administracyjnej.

Dyskusję wzbudził projekt usuwania nieczystości stałych z terenu gminy na podstawie umowy z ZGKiM w Rajgrodzie. Z praktyki wynika, że nie wszyscy mieszkańcy, zwłaszcza wsi, podpisali takie umowy. Radny Ziuzia postulował, by wprowadzić większy podatek rolny lub od nieruchomości i dzięki zwiększeniu wpływów do budżetu gminy dawać bezpośrednią dotację dla ZGKiM. Rozwiązałoby to kompleksową zbiorczą „śmieci” z terenu całej gminy. Inni radni byli zdania, że nowe prawo daje możliwość skutecznego egzekwowania usuwania nieczystości i należy dyscyplinować „brudasów” w drodze postępowania administracyjnego. Innymi słowy należy przykładowo i surowo karać osoby, których posesje są zaśmiecone, którzy nie sprzątają chodników i sprawdzać, czy wszyscy odstarczają nieczystości na wysypisko.

SPRAWY RÓŻNE

Radny Podlaskiego Sejmiku Samorządowego poinformował radnych o pracach sejmiku i swych poczynaniach w zakresie spraw związanych z gminą Rajgród. Na zakończenie swego wystąpienia przekazał wszystkim zebrany życzenia świąteczne.

Na zakończenie obrad, przewodniczący Z. Poniatowski podsumował obrady stwierdzeniem, że trudna sytuacja finansowa gminy wynika z reformy oświaty i niezbędnych, ale kosztownych inwestycji, podjętych przez ten samorząd. Trudności finansowe państwa przekładają się na trudności finansowe gminy, ale przecież nikt z radnych i burmistrz nie chcą czynić źle. Każdy ma dobre intencje i temu służy nawet najbardziej ostra dyskusja podczas obrad sesji. Zamykając obrady przekazał radnym, pracownikom urzędu, całej społeczności gminy jak najlepsze życzenia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

ZAKRES ZADAŃ RZECZOWYCH GMINY RAJGRÓD W 2002 R.

L.p.	Nazwa zadania	Termin realizacji	Koszt w zł
1	Kontynuacja budowy Gimnazjum w Rajgrodzie	I półrocze	1 mln
2	Dokończenie budowy stacji wodociągowej i sieci wodociągowej	I półrocze	670 tys
3	Wykonanie wtórnika lewostronnego projektu budowy ul. Stanki w Rajgrodzie	Kwiecień	6 tys
4	Budowa ul. Stanki	Maj-wrzesień	54,5 tys
5	Wykonanie dokumentacji na sieć wodociagową na terenie gminy Rajgród	Wrzesień	70 tys
6	Profilowanie dróg gminnych	Wiosna-jesień	15 tys
7	Budowa pomostu na plaży miejskiej	I półrocze	10 tys
8	Wykonanie projektu drogi asfaltowej od drogi krajowej nr 61 do wsi Turczyn		800 tys

BUDŻET GMINY RAJGRÓD NA 2002 R.

SYMB. DZIAŁU	NAZWA DZIAŁU	PLAN DOCHODÓW	PLAN WYDATKÓW
010	Rolnictwo i łowiectwo	7000	20646
020	Leśnictwo	2580	
600	Transport i łączność		30000
700	Gospodarka mieszkaniowa	431600	130000
710	Działalność usługowa	20000	20000
750	Administracja publiczna	95644	1086735
751	Urzędy naczelných organ. władzy	818	818
754	Bezp. publicz. i ochr. p.poż		80390
756	Dochody od osób prawnych i fizycz.	2177110	
757	Obsługa długu publicznego		406000
758	Różne rozliczenia	3361018	71100
801	Oświata i wychowanie	12000	4389750
851	Ochrona zdrowia	70000	70000
853	Opieka społeczna	571535	691372
854	Edukacyjna opieka wychow.	1000	176535
900	Gospodarka komun. i ochr. środ.	492000	682100
921	Kultura i ochrona dziedz. narod.		256821
926	Kultura fizycz. i sport		5000
	Kredyt	1000000	
	Spłata kredytu	-125000	
	Ogółem	8117305	8117305

DZIEŃ KOBIET

W Rajgrodzie tradycja świętowania Międzynarodowego Dnia Kobiet ma już kilkudziesięcioletnią historię i śmiało można powiedzieć, że wrosła na trwałe w kalendarz kulturalnych imprez lokalnych. Wprawdzie w zakładach pracy i urzędach nie obdarowuje się w tym dniu kobiet przydziałowym goździkiem i rajstopami, ale jest miejsce i czas na kawę, ciastko i szampana. Do lokalnej tradycji należała uroczysta akademii przygotowywana przez rajgrodzki dom kultury, która zawsze w tym dniu miała miejsce w restauracji "Jaćwieżanka". Bo przecież oprócz występów uczniowskich i młodzieżowych trzeba było dobrze się zabawić. Czas takich wieczorków, z tańcami i suto zakrapianych alkoholem, raczej już minął. Nie bez znaczenia jest fakt, że 8 marca zawsze przypada w okresie Wielkiego Postu i obchodzenie Dnia Kobiet z alkoholem i tańcami najwyraźniej nie przystoi w tym szczególnym czasie.

Od kilku lat wieczorem 8 marca nasze panie mają możliwość obejrzeć i wysłuchać specjalny program kulturalno-rozrywkowy przygotowany przez pracowników Domu Kultury w Rajgrodzie. W tym roku obok występów grup uczniowskich i młodzieżowych specjalny program zaprezentowali dorośli wykonawcy reprezentujący Agencję Artystyczną "Aida" z Białegostoku. Sala widowiskowa wypełniona była po brzegi przedstawicielkami płci pięknej. Wieczór poświęcony kobietom prowadzili uczniowie: Tomasz Chyliński i Wiktor Miliszewski.

Inf.wł.

INWAZJA BOBRÓW

Już od kilku lat rolnicy w województwie podlaskim, również w naszej gminie, zgłaszają liczne szkody, jakie w ich gospodarstwach poczyniły bobry. Te pracowite zwierzęta budują tamy na rzekach, potokach i rowach melioracyjnych powodując zalewanie łąk i niszczenie trawy. Liczne kanały drenażowe pod powierzchnią łąk powodują nawet zagrożenie życia dla użytkowników tych arealów. Znane są przypadki zapadnięcia się czy też wywrócenia ciągników rolniczych.

Naukowcy oceniają, że w naszym województwie populacja bobra jest na poziomie 12,5 tys sztuk. Jest to liczba znacznie przekraczająca ilość bobrów, które powinny żyć na takim obszarze. Wprawdzie mamy rzekę Biebrzę, której nazwa wzięła się od tych zwierząt, mamy też park narodowy obejmujący tę rzekę i jej szeroką dolinę, ale bobrom to wszystko za mało. Już w poprzednich latach zaobserwować mogliśmy charakterystycznie podgryzione drzewa liściaste przy trasie nr 61 między Beldą a Rajgrodem. Zaobserwowano bobry na Jeziorze Rajgrodzkim, a na dobre zadomowiła się na zabagnionym Jeziorze Slepym na Okoniówku. Możemy więc śmiało powiedzieć, że bobry żyją w granicach administracyjnych miasta Rajgrodu.

Do końca poprzedniego roku bóbr był zwierzęciem pod ścisłą ochroną. Za szkody rolnicze poczynione przez bobry odpowiada więc skarb państwa. Wojewoda Podlaski ma zaległości z tego tytułu sięgające 700 tys zł. Kiedy więc rolnicy otrzymają pieniądze za bobrowe szkody? Prawdopodobnie rozmiar przyznanych odszkodowań i spodziewana działalność tysięcy bobrów w przyszłych latach spowodowały zniesienie ścisłej ochrony tego gatunku. Już w tym roku planuje się kontrolowany odstrzał dużej partii bobrów.

Inf.wł.

VIA BALTICA

Via Baltica - to dosłownie tłumacząc z języka łacińskiego znaczy: droga bałtycka. Określenie to odnosi się do projektowanej od dziesięciu lat autostrady wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego. Autostrada ta, czy jak inni o tej trasie mówią - droga ekspresowa, biegłaby od Finlandii do Polski. Założenia więc ma łączyć kraje bałtyckie z Zachodnią i Południową Europą. Małeńka Estonia już w tym roku wyasygnowała ze swych funduszy środki finansowe i uzyskała duże wsparcie unijne na dwa odcinki tej trasy. Niestety, w naszym kraju ciągle trwają spory o przebieg tej międzynarodowej arterii. W 1993 r. rozporządzeniem Rady Ministrów postanowiono, że przebiegać ma ona przez Łomżę, Stawiski, Szczuczyn, Grajewo, Rajgród, Augustów. Ostatnio politycy z Białegostoku głośno krzyczą, że trasa ta z pewnością w Augustowie skieruje się na Białystok, bo leży to w żywotnym interesie województwa podlaskiego. Protestują łomżanie, protestowali augustowianie o trasę przebiegu obwodnicy, protestują środowiska ekologów, a trasy jak nie ma - tak i nie będzie i za następne 10 lat.

Póki co, wiosną tego roku, ostro rusza modernizacja drogi krajowej nr 61 na odcinkach: Grajewo - Rajgród i Augustów - Rajgród. Praktycznie będzie to nowa, szeroka droga z rozwiązaniami skrzyżowań. Wykupiono już setki wąskich działek na jej poszerzenie i sfinalizowano wszystkie uzgodnienia. Przetarg na budowę tej drogi wygrało litewskie konsorcjum, ale podwykonawstwo zleciło augustowskiemu przedsiębiorstwu Robót Drogowo-Mostowych. Budowa wspomnianych odcinków drogi krajowej nr 61 potrwa dwa lata.

Poważnym problemem i wręcz „orzechem” trudnym do rozgryzienia jest modernizacja tej drogi przez Rajgród. Przez dłuższy czas nikt nie chciał podjąć się wykonania projektu na odcinku od skrzyżowania drogi nr 61 z drogą gminną Wojdy - Opartowo do zakrętów za Górą Rykową na trasie nr 61, wyjeżdżając z Rajgrodu do Augustowa. Nic w tym dziwnego, bo jak zmodernizować i poszerzyć ul. Warszawską w niektórych miejscach, gdzie między jezdnią a domami jest zaledwie wąski chodnik. Ostatecznie projektowanie zaczęło się. Poza wymianą nawierzchni jezdni, wymienione zostaną wszystkie krawężniki i płytki chodnikowe na ul. Warszawskiej. Część parku miejskiego, przy tej ulicy, zostanie poświęcona na parking.

Inf. wł.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Już następnego dnia po zakończeniu obrad XXVII Sesji RM w Rajgrodzie przyszła pozytywna wiadomość z Białegostoku: kontrakt rządowy na budowę stacji uzdatniania wody i wodociąg nie zostanie rozłożony na dwa kolejne lata. Cała kwota w wysokości 400 tys zł przekazana zostanie naszej gminie w tym roku.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

Rada Powiatu, na wniosek Zarządu, zgodziła się na kolejne poręczenie pożyczki dla Szpitala Ogólnego w Grajewie. Tak jak w roku poprzednim dotyczy to poręczenie sumy 1200 tys. zł. Ta kwota zdaniem pełniącego obowiązki dyrektora szpitala, Jerzego Hrycuca, (dyrektor Jan Niebrzydowski od ok. trzech miesięcy przebywa na zwolnieniu lekarskim) jest niezbędna żeby szpital mógł w miarę normalnie funkcjonować.

Najważniejszym zadaniem samorządu powiatowego będzie w tym roku zrealizowanie bardzo trudnego budżetu, jaki Rada Powiatu uchwaliła 21 marca 2002 r. Wynika to z tzw. „cięć” budżetowych, w wyniku których obniżono kwoty subwencji i dotacji, a zwłaszcza subwencji oświatowej, którą zmniejszono o ponad 1 mln zł. Znosi się na zastój w budowie i remontach dróg powiatowych. Trudno też będzie zakończyć inwestycję, jaką jest budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Zawodowych w Grajewie.

Zgodnie z uchwałą budżetową Rady Powiatu dochody budżetu powiatu zaplanowano w wysokości 24685 tys. zł, a wydatki w wysokości 25642 tys. zł. Są to mniejsze kwoty niż w poprzednim 2001 r., w którym dochody wyniosły ok. 30 mln zł.

Podczas XXXVI Sesji Rady Powiatu, w dniu 21 marca br., odbyła się kolejna debata w sprawie Szpitala Ogólnego w Grajewie. Jego zadłużenie sięga łącznie ponad 7 mln zł, jak stwierdziła główna księgowa szpitala. Część radnych (jak zawsze ci sami) zarzuciła staroście i Zarządowi Powiatu, że nie podjęli działań skutecznych, żeby temu zapobiec. Zapomnieli już (zarzucił to im wicestarosta Jarosław Augustowski), jak sami zablokowali w sierpniu 2001 r., podczas pamiętnej sesji przed budynkiem Starostwa, planowaną przez Zarząd Powiatu reformę szpitala poprzez przekształcenie go w spółkę. Czyżby już zaczęła się kampania wyborcza przed wyborami samorządowymi?

Zarząd Powiatu pozytywnie odniósł się do prośby Zarządu Miejskiego w Rajgrodzie o nieodpłatne przekazanie gminie Rajgród budynku byłego ośrodka zdrowia. Zarząd zwrócił się do dyrektora ZPOZ w Grajewie, Bogdana Chorosza, o wygaśnienie trwałego zarządu. Po uzyskaniu pozytywnej decyzji wniosek będzie można skierować do Rady Powiatu, która może podjąć stosowną uchwałę w tej sprawie.

ZYGMUNT TARNACKI

ZAGROŻENIA POŻAROWE W POWIECIE

Powiatowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej swym zasięgiem działania obejmuje teren powiatu grajewskiego, o łącznej powierzchni 967 km². Na tym terenie zamieszkuje około 53 tys. ludności w 158 miejscowościach. Gęstość zaludnienia w powiecie wynosi 55 osób/km². Na terenie powiatu funkcjonuje około 5100 gospodarstw rolnych, oraz ok. 246 zakładów pracy, instytucji i organizacji, z czego 24 pozostają pod stałym nadzorem prewencyjnym. W liczbie podanych instytucji znajdują się 22 podmioty gospodarcze, które stwarzają największe zagrożenie pożarowe i inne – szczególnie chemiczne. Zakłady te skupione są głównie w Grajewie, a najmniejbezpieczniejsze z nich to: Zakłady Płyt Wiórowych S.A., Spółdzielnia Mleczarska „Mlekoop”, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, Zakład Dystrybucji Gazu Propan-Butan.

Znaczną powierzchnie powiatu zajmują lasy administrowane przez Nadleśnictwo Rajgród i Biebrzański Park Narodowy. Ze swej natury las zawsze jest miejscem łatwego powstania pożaru. Nadleśnictwo Rajgród sprawuje pieczę nad 13063 ha lasów. W granicach powiatu grajewskiego znajduje się 6148 ha

powierzchni Biebrzańskiego Parku Narodowego, w tym lasy stanowią 1848 ha.

Niebezpieczeństwo pożarowe w powiecie grajewskim stwarzają przede wszystkim indywidualne gospodarstwa rolne, obiekty przemysłowe, obszary leśne oraz obiekty użyteczności publicznej. Rolniczo - przemysłowy charakter powiatu sprawia, że duże zagrożenie pożarowe występuje na terenach wiejskich, co związane jest ze specyfiką produkcji rolnej. Większość wsi zaliczona została do III i IV grupy zagrożenia pożarowego. Nie występują miejscowości zaliczane do I grupy zagrożenia pożarowego, a do II grupy zaliczono ich 17. Znajdują się one w dwóch gminach; Radziłów i Rajgród. Miejscowości te charakteryzują się zwartą zabudową, a pozytywnym jest to, że konstrukcja budynków i ich pokrycie ulegają ciągłym zmianom na lepsze.

Obiekty użyteczności publicznej, w czasie wystąpienia w nich pożarów, stwarzają niebezpieczeństwo przebywającym tu ludziom. Do obiektów najbardziej niebezpiecznych, charakteryzujących się starymi rozwiązaniami technicznymi, zaliczamy: Zakład Opiekuńczo – Lecznicy w Szczuczynie, Dom Pomocy Społecznej, Przedszkole nr 1, Miejski Dom Kultury

w Grajewie.

W gminie Rajgród w 1999 r. było 13 pożarów, w 2000 r. – 26, a w 2001 r. – 11. Odpowiednio w gminie Radziłów: - 6, - 17, - 8. Najwięcej oczywiście w mieście Grajewo: w 1999 r. – 97 pożarów, w 2000 r. – 123, w 2001 r. – 79. Na terenie powiatu grajewskiego w 2001 r. odnotowano 116 małych pożarów, 27 średnich, 1 duży i 1 bardzo duży. W poprzednim roku strażacy przeprowadzili kontrolę w: 40 obiektach użyteczności publicznej, 10 w obiektach zamieszkania zbiorowego, 2 w mieszkaniach wielorodzinnych, 45 w pomieszczeniach produkcyjnych i magazynowych, 1 w gospodarstwie rolnym, 2 w lasach. W 2001 r. nikt nie zginął na terenie powiatu w pożarze, ale rannych było 4 osoby, a 14 uratowano.

W systemie ratowniczo-gaśniczym powiatu najważniejsze jest powiatowe stanowisko kierowania. Przyjmuje ono zgłoszenia o zdarzeniu, dysponuje wymaganą siłą i środkami, uruchamia procedury alarmowania i powiadamiania zespołów, służb i osób niezbędnych do właściwej organizacji prowadzenia działań ratowniczych. W trakcie działań koordynuje je



Nowe ustawy ważne dla rolników!

USTAWA O PRZEZNACZENIU GRUNTÓW ROLNYCH DO ZALESIENIA

Ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. została opublikowana w Dz. U. Nr 73 poz. 764 z dnia 18 lipca 2001 r.

Ustawa reguluje zasady przeznaczania gruntów rolnych do zalesienia i weszła w życie z dniem 1 stycznia 2002 r.

Jakie grunty kwalifikują się do zalesienia

Grunt rolny może być przeznaczony do zalesienia, jeżeli spełnia co najmniej jeden z niżej wymienionych warunków:

- jest gruntem klasy VI lub V,
- jest gruntem położonym na stoku o średnim nachyleniu powyżej 15%,
- jest gruntem okresowo zalewanym,
- jest gruntem zdegradowanym.

Łączna powierzchnia gruntu przeznaczonego do zalesienia nie może być mniejsza niż 0,4 ha i nie może przekraczać 30 ha, przy czym minimalna powierzchnia wydzielenia musi wynosić co najmniej 0,10 ha.

Zasady postępowania

Rolnik (właściciel gruntu) składa piśmenny wniosek do właściwego starosty o wyrażenie zgody na przeznaczenie gruntu rolnego do zalesienia. Wniosek powinien zawierać:

- wykaz powierzchni gruntów z uwzględnieniem klas bonitacyjnych,
- wypisy z rejestru gruntów wraz z mapkami zawierającymi numery działek i

- ich położenie,
- przewidywane terminy rozpoczęcia i zakończenia zalesienia

Starosta rozpatruje wnioski według kolejności ich wpływu a na wydanie decyzji ma ustawowo termin 60 dni.

- Jeżeli zalesienie jest prawidłowe tzn.:
- zostało wykonane zgodnie z planem zalesienia,
 - spełnia odpowiednie warunki,
 - stopień udatności uprawy jest nie mniejszy niż 70%.

to właściciel gruntu nabywa prawo do miesięcznego ekwiwalentu za wyłączenie gruntu z upraw rolnych i prowadzenie uprawy leśnej.

Wysokość i zasady wypłacania ekwiwalentu

Ekwiwalent wypłacany jest właścicielowi gruntu miesięcznie, w wysokości:

- 150 zł za 1 ha gruntu - przy obszarze zalesienia od 0,4 ha do 10 ha,
- 50 zł za każdy zalesiony hektar powyżej 10 ha - przy obszarze zalesienia do 20 ha,
- 25 zł za każdy zalesiony hektar powyżej 20 ha - przy obszarze zalesienia do 30 ha.

Właściciel gruntu otrzymuje ekwiwalent do czasu nabycia prawa do emerytury lub renty, nie

dłużej jednak niż przez okres 20 lat.

Wypłata może zostać wstrzymana przez starostę, gdy uprawa leśna jest:

- prowadzona niezgodnie z planem za-

lesienia lub uproszczonym planem urządzenia lasu,

- zniszczona celowo przez właściciela gruntu (dodatkowo właściciel musi zwrócić pobrany ekwiwalent wraz z odsetkami ustawowymi).

USTAWA O RENTACH STRUKTURALNYCH W ROLNICTWIE

1 stycznia 2002 r. weszła w życie, uchwalona 21 maja 2001 r., ustawa o rentach strukturalnych w rolnictwie. (Dz. U. Nr 52 poz.539)

Co to jest renta strukturalna

Renta strukturalna jest to miesięczne świadczenie pieniężne przysługujące za przekazane gospodarstwo rolne po spełnieniu określonych w ustawie warunków.

Komu przysługuje prawo do renty strukturalnej

Prawo do renty strukturalnej przysługuje rolnikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

- ma ukończone 55 lat, lecz nie osiągnął 60 lat, jeżeli jest kobietą, albo ma ukończone 60 lat, lecz nie osiągnął 65 lat, jeżeli jest mężczyzną;
- podlegał ubezpieczeniu emerytalno – rentowemu, określone w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników, przez okres wymagany do uzyskania emerytury rolniczej z chwilą ukończenia 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn;
- prowadził nieprzerwanie działalność rolniczą w okresie 10 lat bezpośrednio poprzedzających zgłoszenie wniosku o rentę strukturalną i działalność ta była jednym lub głównym źródłem utrzymania;
- zaprzestał prowadzenia działalności rolniczej;
- przekazał gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni wynoszącej co najmniej 3 ha.

Uznaje się, że działalność rolnicza była jednym lub głównym źródłem utrzymania rolnika, jeżeli w okresie 10 lat bezpośrednio poprzedzających złożenie wniosku o rentę podlegał on ubezpieczeniu emerytalno – rentowemu rolników przez co najmniej 5 lat, z czego minimum 2 lata tego ubezpieczenia przypadają na okres

cd na str. 8

wspomagając procesy decyzyjne kierującego akcją. Przy obecnym rozwoju infrastruktury technicznej niezbędne jest posiadanie informacji o sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, energetycznej itp. Ze względu na brak możliwości wyegzekwowania od firm i instytucji posiadania instalacji wykrywania pożarów, dotychczas nie ma w stanowisku kierowania odbiorczego systemu alarmowego. Jednostka ratowniczo-gaśnicza wymaga pilnego uzupełnienia brakującym sprzętem. Nie jest ona przygotowana w zakresie ratownictwa medycznego, z powodu braku sprzętu i przeszkolenia strażaków. Za mało jest na terenie powiatu sieci wodo-

ciągowej, a w sieci miejskiej są duże odcinki z niesprawnymi hydrantami, lub ich całkowity brak. Na terenie powiatu jest wydzielony parking dla samochodów przewożących substancje niebezpieczne (przy stacji paliw w Popowie). W powiecie nie ma mogiłników zawierających nagromadzone substancje toksyczne.

Powiat grajewski nie należy do szczególnie zagrożonych, nie mniej jednak występującego zagrożenia nie można lekceważyć.

NA PODSTAWIE RAPORTU
ANDRZEJA KOCHANOWSKIEGO
KOMENDANTA POWIATOWEGO PSP
W GRAJEWIE

ze str. 7

zpośrednio przed zgłoszeniem wniosku o rentę strukturalną.

Przekazywanie gospodarstwa rolniczego

Przekazywane gospodarstwo musi stanowić własność rolnika lub jego małżonka bądź współwłasność małżonków przez okres co najmniej 5 lat przed złożeniem wniosku o przyznanie renty strukturalnej.

Warunek przekazania gospodarstwa rolnego uważa się za spełniony jeżeli umowy wchodzące w skład gospodarstwa przekazane zostały na powiększenie jed-

- jest rolnikiem,
- posiada kwalifikacje rolnicze,
- nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego.

Jeżeli rolnik pozostaje w związku małżeńskim, postępowanie w sprawie renty strukturalnej dotyczy obojga małżonków.

Kto nie uzyska prawa do renty strukturalnej

Prawo do renty strukturalnej nie przysługuje rolnikowi, który ma ustalone prawo do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego zaopatrzenia eme-

względu na powierzchnie podlega opodatkowaniu podatkiem rolnym, nie prowadzi działu specjalnego produkcji rolnej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, z wyjątkiem prowadzenia pasiek.

Wysokość renty strukturalnej

Wysokość renty strukturalnej stanowi półtorakrotność najniższej emerytury. Jeżeli do renty strukturalnej uprawniony jest rolnik i jego małżonek, każdemu z uprawnionych przysługuje świadczenie w powyższej wysokości. Wyplata renty strukturalnej ulega zawieszeniu w połowie jeżeli osoba uprawniona do niej podejmie pracę zarobkową lub prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej podlegającej ubezpieczeniu społecznemu.

W przypadku prowadzenia działalności innej niż ta o której mowa wyżej renta strukturalna ulega zawieszeniu w całości.

Rentę strukturalną wypłaca się do osiągnięcia wieku emerytalnego albo do czasu nabycia

prawa do renty lub emerytury z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego, nie dłużej jednak niż przez 5 lat.

Jeżeli uprawniony do renty strukturalnej lub jego małżonek podejmie prowadzenie działalności rolniczej jako właściciel (współwłaściciel) lub posiadacz gospodarstwa rolnego, prawo do renty strukturalnej ustaje i nie podlega przywróceniu.

Zasady postępowania

Prezes KRUS wydaje decyzje w sprawie przyznania rent strukturalnych.

Postępowanie w sprawie przyznania rent strukturalnych wszczynają się na podstawie wniosku rolnika złożonego w jednostce organizacyjnej Kasy, w której jest on ubezpieczony.

Jeżeli rolnik pozostaje w związku małżeńskim, wniosek powinien obejmować także małżonka rolnika.

Do złożenia wniosku w danym roku uprawnione są osoby które ukończą wiek 55 lat (kobieta), 60 lat (mężczyzna), nie później niż do 31 grudnia następnego roku kalendarzowego.

Artur Klimaszewski



ego lub kilku gospodarstw już istniejących.

Powierzchnia powiększonego gospodarstwa nie może być mniejsza od 15 a. Rada Ministrów może określić w drodze rozporządzenia, województwa, lub powiaty, w których powierzchnia gospodarstwa może być mniejsza od 15 ha, określając wymaganą w danym województwie lub powiecie powierzchnię powiększonego gospodarstwa, przy uwzględnieniu średniej powierzchni gospodarstwa rolnego w województwie lub powiecie.

Gospodarstwo na cele rolnicze może przejąć osoba fizyczna, która łącznie spełnia następujące warunki:

rytalnego albo który jest objęty innym niż rolnicze ubezpieczeniem społecznym lub zaopatrzeniem emerytalnym.

Prawo do renty strukturalnej nie przysługuje też rolnikowi, jeżeli w skład gospodarstwa rolnego wchodziły grunty przejęte w trybie ustawy o rentach strukturalnych, chyba że prowadził on działalność rolniczą w powiększonym gospodarstwie już co najmniej 5 lat.

Warunek zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej uważa się za spełniony jeżeli po przekazaniu gospodarstwa rolnego ani uprawniony do renty strukturalnej, ani jego małżonek: nie jest właścicielem (współwłaścicielem) lub posiadaczem działki gruntu, która ze

EUROREALIZM

Tegoroczna zima mija nam na gorącej dyskusji dotyczącej procesów negocjacyjnych umożliwiających przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Społeczeństwo nasze podzieliło się na entuzjastów i sceptyków akcesji naszego państwa do unijnych struktur. Zwolennicy przystąpienia Polski do UE widzą w tym akcie historyczną szansę rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego naszego narodu. Eurosceptycy ostrzegają przed ekonomicznym wyzyskiem i utratą niepodległości. Wskazują na tragiczne skutki dla narodowej kultury, tradycji i wiary ojców naszych. Przechodzą, że zaślepieni polepszeniem warunków materialnych nie możemy dążyć do cywilizacji śmierci, gdzie zabijanie dzieci nie-narodzonych i eutanazja staje się prawem państwowym. Przerazenie budzi fakt, że w tworzącej się Konstytucji zjednoczonej Europy nie ma odniesienia do Boga. Jakiej wartości będą prawa ludzkie, które nie odnoszą się do najwyższej wartości praw boskich?

Propozycje UE krajom aspirującym do członkostwa w dziedzinie rolnictwa przeraziły nawet euroentuzjastów. Unia zaoferowała rolnikom polskim 25% dopłat bezpośrednich w stosunku do rolników unijnych i wieloletni okres przejściowy w czasie którego dopłaty zostaną zrównane. Duże środki finansowe zawarowano wprowadzić na fundusze strukturalne, ale jak pokazuje doświadczenie do takich funduszy niełatwo się dostać. Wprowadzić zawarowane są „na papierze” i z roku na rok są niewykorzystywane. Urzędnicy Unii Europejskiej tłumaczą to brakiem umiejętności wypełniania odpowiednich formularzy i wniosków. Skoro obecnie nawet poważne instytucje państwowe nie są w stanie

opracować prawidłowych wniosków umożliwiających korzystanie z unijnych funduszy, to iluż naszych rolników będzie w stanie uporać się z unijnymi procedurami? Zachodzi więc uzasadnione domniemanie, że 80% środków strukturalnych, przeznaczonych na rolnictwo, zostanie niewykorzystanych.

Czy polscy rolnicy mogą spać spokojnie, skoro unijny komisarz zapowiada, że milion gospodarstw upadnie? Po kilku tygodniach żywiołowej dyskusji czołowych polityków nastąpiło uspokojenie prowadzące do przyzwolenia i cichej zgody na brukselskie warunki. Głośno sprzeciwiał się unijnym warunkom minister rolnictwa i wicepremier, Jarosław Kalinowski (prezes PSL), ale po wizycie w Brukseli i po kilku spotkaniach z wysokimi przedstawicielami UE dość szybko schował szablę do pochwy. W łonie Polskiego Stronnictwa Ludowego rysuje się rozłam na popleczników SLD, popierających jak najszybsze wejście Polski do UE i na zwolenników przystąpienia do UE, ale na korzystnych warunkach. Według tych ostatnich, nie do pomyslenia są zaproponowane przez polski rząd okresy dzierżawy ziemi (7 lat na ziemiach zachodnich i 3 lata na pozostałych), po którym to czasie unijni rolnicy będą mogli kupić polską ziemię. Część parlamentarzystów zakłada, że polska ziemia jest nie do sprzedawania, a rolnicy z krajów UE będą ją mogli tylko dzierżawić.

Nie jest prawdą, że kościół katolicki w Polsce jest przeciwnikiem wejścia Polski do Unii Europejskiej. Kościół to nie tylko hierarchowie i księża, ale to również my wszyscy, czyli wierni. Tak samo duchowni, jak i świeccy, różnią się mię-

dzy sobą w podejściu do problematyki przystąpienia Polski do UE. Jasno zadeklarowaną postawę antyunijną prezentuje środowisko Radia Maryja i parlamentarny klub Ligi Polskich Rodzin. Liczni biskupi podkreślają, że Polska nie może zostać na marginesie państw europejskich, ale przystąpienie naszego kraju do UE musi nastąpić na godnych warunkach. Ojciec święty, Jan Paweł II, od dawna popiera aspiracje Polski do jednoczącej się Europy. Zarazem zwraca uwagę, że obok wartości ekonomicznych, ważniejsze są wartości duchowe wynikające z cywilizacyjnego kręgu kultury chrześcijańskiej.

Większość polityków podkreśla, że finansowy wkład członkowski do UE nie powinien przekroczyć otrzymanych dotacji. Prezydent Aleksander Kwaśniewski przyszłą zjednoczoną Europę chciałby postrzegać jako Europę ojczyzn, a nie jako stany zjednoczone Europy. Jest to stanowisko towarzystw regionalnych zdefiniowane już przed kilku laty, a więc prezydent RP nie powiedział nic nowego. W Europie ojczyzn musi więc być miejsce na kulturę odrębnych narodów, tradycję i historię poszczególnych państwowości. Ogólnonarodowe referendum rozstrzygnie o tym, czy Polacy zgodzą się na przystąpienie naszego kraju do Unii Europejskiej. Eurosceptycy nie powinni negować wszystkiego, co wiąże się z ewentualnym członkostwem w UE. Euroentuzjaści przegrają z kretesem, jeżeli będą na kolanach, a wręcz czolgając się, z uporem maniaków bezkrytycznie przyjmować wszystkie warunki z Brukseli. W tym historycznym czasie brakuje nam głosu eurorealistów.

J.S.

ZAPOBIEGANIE STRESOM SZKOLNYM I ŁAGODZENIE ICH SKUTKÓW

Stres to sytuacja, w której organizm stykając się z pewnym zespołem zmian, dla niego szkodliwych, wywołuje swoiste reakcje. Może być wywołany przez czynniki fizyczne i psychiczne.

To co jest stresem dla danej osoby zależy od indywidualnych cech i doświadczeń np. „jedynka” z przedmiotu nie dla każdego jest stresem. Powstaje on w sytuacjach trudnych, np., gdy jest zagrożone życie lub zdrowie, utrata pozycji społecznej, wykonywanie pewnych czynności z pogranicza wytrzymałości, nie jest w stanie skutecznie realizować podjętych zadań, następuje utrata bliskich lub długotrwała rozłąka.

Szkolny stres pojawia się najczęściej, gdy nauczyciele zadają wiele zadań na następny dzień z wielu przedmiotów, gdy uczeń, mając słabe umiejętności, musi wykonać zadanie, (np. słabo znając język obcy musi przetłumaczyć tekst) i boi się utracić swojej pozycji w grupie. Reakcja na stres zależy od jego natężenia. Przy słabym natężeniu następuje mobilizacja organizmu, skoncentrowanie na określonym zadaniu. Faza krytyczna – to wkroczenie w

obszar progu odporności na stres. Wtedy dochodzi do obniżenia sprawności, dochodzą trudności skupienia uwagi, strach, a nawet agresja lub rezygnacja z wykonania zadania. Odporność na stres i sposób reagowania w sytuacjach trudnych zmieniają się wraz z rozwojem jednostki.

Dzieci starsze są bardziej wrażliwe na sytuację zagrożenia społecznego, ale wraz z wiekiem zwiększa się zdolność do przezwycięzania trudności. Bronić się przed stresem można poprzez wykonywanie sytuacji lękowych i powstrzymywanie się od nich, poprzez wypieranie się obaw, wytwarzanie pozytywnych emocji, np.: poprzez identyfikowanie się z grupą, silną motywację.

Ogromny wpływ na poziom stresu i kierunek emocji ma wpływ rodzina; czy stanowi ona podporę i źródło pozytywnych emocji, osobowość dziecka i odpowiedni stosunek między poziomem aspiracji a rzeczywistymi możliwościami jednostki.

MARIA J. SZYMANOWSKA

Z dniem 31 grudnia 2001 r. przestał pełnić obowiązki nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród – Marek Mądrzak, który pełnił to stanowisko od 1994 r. Został mianowany nadleśniczym Nadleśnictwa Elk, które ma swą siedzibę w Mrozach. Dotychczasowy nadleśniczy tego nadleśnictwa, Marian Podlecki, z nowym rokiem 2002 został nowym nadleśniczym Nadleśnictwa Rajgród.

NOWY NADLEŚNICZY

WYWIAD Z NADLEŚNICZYM MARIANEM PODLECKIM

„RE”: - Na wstępie prosimy o zaprezentowanie Pańskiej osoby.

M.P. – Nazwisko Podleckich pojawia się już w 1500r. Była to stara szlachta kresowa pieczętująca się herbem Nałęcz. W historii mojej rodziny nie było magnatów, nie było senatorów, a przeważnie byli to rolnicy i żołnierze. Podobnie jak większość rodzin na kresach, Podleccy byli szlachtą herbową zajmującą się uprawą roli i dawaniami daniny krwi w licznych wojnach, jakie na przestrzeni dziejów nękały naszą ojczyznę. Mój tato mieszkał w Wilnie i po II wojnie światowej, w trybie nagłym, musiał opuścić rodzinne strony. Kiedy wymordowano jego oddział Armii Krajowej, pojechał jak najdalej na Zachód i osiadł pod Szczecinem. Tutaj poznał mamę, która pochodziła z Baranowicz i pobrali się. Urodziłem się 1 kwietnia, w niedzielę, 1951 r. w Dąbiu.

„RE”: - W jaki sposób znalazł się Pan znów bliżej wschodnich granic Rzeczypospolitej?

M.P. – Stosunkowo wcześniej, bo już w 1952 r. rodzice spakowali się i towarowym pociągiem przybyliśmy do Elku. Był to czas „zimnej wojny” i wszyscy mówili o nowym konflikcie zbrojnym pomiędzy Zachodem a ZSRR. Rodzice najwyraźniej mieli już dosyć wojny i wyjechali jak najdalej, na ile to było możliwe, od spodziewanego teatru działań wojennych. W Elku ukończyłem szkołę podstawową i Liceum Ogólnokształcące. Zawsze interesował mnie świat przyrody, zawsze ciągnęło mnie do lasu, tak więc dalszą naukę kontynuowałem w Pomaturalnej Szkole Leśnej w Porajynie, pierwszy rok, a drugi rok nauki kontynuowałem w Połowicach. Na Śląsku przepracowałem siedem lat, w tym czasie ukończyłem studia na Wydziale Leśnym w Poznaniu. Tam, na Śląsku poznałem żonę i pobraliśmy się.

„RE”: - Jednak wrócił Pan do Elku.

M.P. – Tak. Po siedmiu latach pracy na Śląsku, również wagonem towarowym, z rodziną i całym dobytkiem, przybyliśmy do Elku. Zostałem mianowany nadleśniczym terenowym i mając 26 lat byłem najmłodszym nadleśniczym w Polsce. W 1985 r. będąc zastępcą nadleśniczego Nadleśnictwa Elk zostałem mianowany nadleśniczym Nadleśnictwa Drygały. Przez pewien okres czasu byłem nadleśniczym dwóch nadleśnictw: Elk i Drygały, co się rzadko

zdarza. W Nadleśnictwie Elk przepracowałem 21 lat. Z Elkiem jestem bardzo związany. Mam dwie córki, z których jedna pracuje w elckim Urzędzie Miejskim, a druga jest na piątym roku medycyny. Mam też dziesięcioletniego wnuka.

„RE”: - Co spowodowało, że został Pan nadleśniczym Nadleśnictwa Rajgród?

M.P. – Młodość się kończy, nie starcza jej na całe życie. W ostatnim czasie spiętrzyły się pewne problemy, zdrowie się pogorszyło i trzeba było poszukać czegoś bardziej spokojnego. Nadleśnictwo Elk ma 23 tys. ha lasów państwowych, Rajgród tylko 13 tys. ha. Dużo zdrowia straciłem przy przebudowie potężnego ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego. Trzeba było zarobić potężne środki finansowe na tę inwestycję. Dzięki uprzejmości dyrektora regionalnego z Białegostoku i zgody mego przyjaciela, nadleśniczego Marka Mądrzaka, zamieniliśmy się nadleśnictwami. Nadleśnictwo Rajgród jest mniejsze, ma inną specyfikę i praca tu z pewnością będzie spokojniejsza.

„RE”: - Oprócz pracy zawodowej jest pan człowiekiem wielu pasji.

M.P. – Przede wszystkim jestem myśliwym. Zamiłowanie do łowiectwa wynika z tradycji rodzinnych, również ze stanu, któremu to zajęcie zawsze było przyporządkowane. Polowałem w wielu miejscach na świecie: na Syberii, w Afryce i w Kanadzie. Najlepiej poluje się w Afryce, gdzie jest dużo zwierząt i to tych dużych. Ponadto jestem numizmatykiem, zbieram stare monety, również inne ciekawe przedmioty o wartości historycznej. Mam duży zbiór książek, również o walorach bibliofilskich. Dużo też piszę, zarówno do prasy fachowej jak i do gazet. W „Gazecie Współczesnej” cyklicznie ukazują się moje felietony w ramach cyklu „Co słysać w lesie?”. Najbardziej pasjonują mnie ptaki.

„RE”: - Zapewne liczne podróże zostawiają w pamięci ciekawe wydarzenia. Czy opowie Pan coś interesującego?

M.P. – Do każdej podróży przygotowuję się merytorycznie, a więc nie tylko czyszczę broń, ale dużo czytam na temat historii i kultury kraju, do którego wyjeżdżam. Bardzo miłe wspominałem podróż do Jakucji, do podnóża Gór Czerskiego. W okresie sowietyzacji tego kraju zupełnie zniszczono jego kulturę. Wymordowano

wszystkich szamanów, którzy byli nośnikami tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Jakuci swą tożsamość narodową i przede wszystkim kulturę odbudowali i odtworzyli na podstawie jedynej książki, którą o Jakucji napisał przed laty polski zesłaniec – Sieroszewski. Kiedy zapytałem jednego ze starych Jakutów o ich stary i tradycyjny instrument ludowy, on się rozrzewnił i mocno dziwił, że przybysz z dalekiej Europy o czymś takim słyszał. Moje przygotowanie merytoryczne do tej wyprawy zaowocowało w tym momencie, bo podarowano mi w prezencie ten unikalny instrument. Czasami są bardzo zabawne zdarzenia. Będąc w Namibii, na południu Afryki, przeżyłem ciekawą historię w tamtejszej restauracji. Kiedy wraz z córką, mocno głodni, usiedliśmy za stolikiem i zastanawialiśmy się, co wybrać do jedzenia, kelner Murzyn odpowiedział czysto po polsku: „Najlepszy jest schabowy z kapustą”.

„RE” – Czy wspomnieniami z podróży i wiedzą na rozliczne tematy wynikające z



Pana zainteresowań zechce się Pan podzielić z młodzieżą szkolną?

M.P. – W działalności Nadleśnictwa ważną jest funkcja gospodarza, ale nie mniej ważną jest działalność edukacyjna. Wszystkim nam powinno zależeć na dobrym wychowaniu młodego pokolenia. Dziecko jest jak „plastelina” i można je ukształtować na przyszłego świętego lub na przestępcę. Wszystko zależy od osób mających wpływ na jego wychowanie. Szczęśliwe są te dzieci, które w swym życiu trafiły na pasterzy, a nie na pastuchów, które trafiły na prawdziwych pedagogów, a nie na nauczycieli z przypadku. W najbliższych planach Nadleśnictwa Rajgród, co omówiłem już ze swym zastępcą, mamy zamiar rozpocząć szeroką akcję edukacyjną. Sądzę, że już w tym roku przygotowujemy kilka wystaw fotograficznych, które cyklicznie prezentować będziemy w szkołach powiatu grajewskiego.

„RE”: - Dziękujemy za udzielenie wywiadu i życzymy wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Z.T. i J.S.

PRZYCZYNY NIEPOWODZEŃ SZKOLNYCH GIMNAZJALISTÓW

Wyniki dydaktyczno – wychowawcze w I semestrze roku szkolnego w naszej szkole wykazały, że aż 28% uczniów (prawie 1/3) posiada oceny niedostateczne. Skłania to do refleksji nad przyczynami tego stanu rzeczy i wyciągnięcia pewnych wniosków.

Na podstawie własnych 20 letnich doświadczeń pracy w szkole średniej, podstawowej i gimnazjalnej oraz analizy artykułów książkowych i prasowych w tym temacie postanowiłem spróbować określić najważniejsze przyczyny niepowodzeń szkolnych.

Można je pogrupować na:

- a) społeczno ekonomiczne
 - trudne warunki materialne
 - środowisko domowe ucznia
 - poziom wiedzy, kultury osobistej rodziców
 - dostęp do dóbr kultury (np. kino, teatr) i nauki (biblioteki, szkoły, uczelnie)
- b) biopsychiczne
 - niewłaściwy rozwój procesów poznawczych
 - powolne tempo myślenia
 - skłonność- do powierzchownego uogólnienia
 - niestałość- uwagi wskutek nadmiernej pobudliwości psycho- ruchowej
 - przeżywanie stanów depresyjno – lękowych
 - szybkie męczenie się w pracy umysłowej
 - brak szerszej wyobraźni
- c) pedagogiczne
 - zależne od nauczyciela (błędy i usterki metodyczne, niestandardne przygotowanie się do lekcji, niedostateczna znajomość- uczniów, brak opieki nad uczniami słabszymi)
 - przyczyny niezależne od nauczyciela (niedoskonałe programy i podręczniki, zbyt liczne klasy, brak pomocy dydaktycznych zaplecza, zaniedbania higieniczno-sanitarne szkoły, zły stan zdrowia ucznia

Jakie są sposoby i możliwości walki z niepowodzeniami szkolnymi?

- a) odpowiednio dobrane metody, formy i rodzaje nauczania, a zwłaszcza:
 - nauczanie problemowe lub z elementami problemowości
 - praca w grupach (zalety: skłania wszystkich uczniów do czynnego udziału w zajęciach edukacyjnych, ponieważ uczy zorganizowanej współpracy z innymi, pozwala przezwyciężyć nieśmiałość- , umożliwia nauczycielowi lepsze poznanie i rozumienie uczniów, stwarza jednakowe możliwości rozwojowe zarówno uczniom mniej i bardziej zdolnym, dodaje odwagi i jest źródłem zadowolenia, uatrakcyjniania zajęć- szkolnych)
 - zdaniem znawców takich jak: Krysiewicz, Koziński, prof. Suchodolski nauczanie problemowe jest skuteczną metodą kształcenia twórczego i krytycznego myślenia uczniów, a także rozwijania ich samodzielności i aktywności poznawczej. Ważnym czynnikiem zapobiegającym niepowodzeniom jest kształtowanie u uczniów przekonania, że nauczyciel ma dla nas czas, że mogą liczyć- na jego pomoc
 - ważną rolę w zwalczaniu niechęci uczniów do nauki szkol-

nej odgrywa wychowawca klasowy. Powinien on stworzyć taką atmosferę w klasie, żeby uczniowie czuli się w niej dobrze.

- nauczyciel powinien posiadać umiejętności interpersonalne, starać się odkryć mocne strony każdego ze swoich wychowanków, powinien pomóc uczniom uświadomić i rozwinąć te mocne strony.
- Nauczyciel podczas każdego zajęcia edukacyjnych powinien być wzorem i autorytetem dla uczniów.

PODSUMOWANIE:

W przezwyciężaniu niechęci uczniów do nauki szkolnej odgrywają ważną rolę:

- praca w zespole
- aktywizujące metody kształcenia
- nauczanie problemowe
- pomoc uczniom w procesie samowychowania poprzez ukazywanie im wzorów osobowych
- ustawiczne rozwijanie własnych umiejętności interpersonalnych jako nauczyciela i wychowawcy

mgr ZYGMUNT TARNACKI

Dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie

Wojewódzki Podlaski
Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie
zaprasza 6 i 7 kwietnia 2002 r.

na

WIOSENNE TARGI OGRODNICZE

W programie:

Sprzedaż: materiału szkółkarskiego owocowego, ozdobnego i do zalesień, nasion warzyw, kwiatów, ziół, traw, roślin cebulowych, skalnych, balkonowych i bylin, kwiatów doniczkowych, sprzętu i środków do produkcji ogrodniczej: kosiarek, sekatorów, opryskiwaczy, folii i agrowłókniny, podłoży, nawozów, systemów nawadniających, mebli ogrodowych, akcesoriów do oczek wodnych, grilli, produktów pszczelarskich, książek i literatury fachowej, rękodzieła ludowego.

Wykłady: „Możliwość uprawy i wykorzystania ziół w warunkach woj. podlaskiego”, „Krzewy ozdobne w ogrodzie”, Trawniki, zakładanie i pielęgnacja”

Doradztwo specjalistów WPODR

Informacje: 0 px 4775131, 4775116

podobnie jak pośmiertne odbicie Je-
na Całunie Turyńskim, cudowny ob-
łatki Bożej z Gwadelupe jest dla
łczesnej nauki niewytłumaczalną
lką. Kroniki mówią, że podczas ob-
ń w 1531 r. Matka Boża zostawiła
e odbicie na tilmie Indianina Juana
s. Tilma jest wierzchnim odzieniem

nie przyjmuje kurzu, odpycha bakterie,
insekty i grzyby.

Prof. Philip Callahan z Uniwersytetu
na Florydzie, który badał obraz z Guade-
lupy w 1979 r. w swoim raporcie napi-
sał, że z jednej palącej się wotywniej świe-
cy jest emitowanych ponad sześćset mi-
krowatów. W zamkniętym pomieszcze-

skazano ma karę śmierci. Ateistyczno-
masoński reżim zamknął wszystkie ko-
ścioły w Meksyku, ale nie odważył się
zamknąć bazyliki w Gwadelupe. Wrogo-
wie Kościoła uciekli się jednak do diabel-
skiego planu zniszczenia obrazu Matki
Bożej i zabicia większości hierarchów. 14
listopada 1921 r. agenci rządowi umie-

NIE NAMALOWANY LUDZKĄ RĘKĄ

na, rodzajem obszernego płaszcza z
ch i szorstkich włókien agawy (kak-
ajate). Przypomina surowe płótno
s. Materiał utkany z tych włókien po
łżiestu latach ulega całkowitemu
adowi. Z powodu szorstkiej i nie-
ej powierzchni i rzadkich splotów
utnie nie udało się na nim nama-
ć żadnego obrazu. Naukowe bada-
łótka, na którym znajduje się obraz
i Bożej z Gwadelupy, przeprowa-
e w 1976 r. potwierdziło, że jest to
riał utkany z agawy, że na tej kaktu-
j tkaninie znajduje się obraz, który
rawdziwym arcydziełem i że sama
na przetrwała w idealnym stanie
d 470 lat, nie wykazując nawet choć-
jmniejszych śladów rozpadu. Zdzi-
wszystkich, a szczególnie świat na-
Zadziwiająca jest świeżość barw
niesamowitego obrazu oraz brak na
zanieczyszczeń pomimo faktu, że
d sto lat wisiał niezabezpieczony
ym szkłem, wystawiony na bezpo-
nie działanie różnych destruktyw-
czynników m. in.: dymu kadzideł,
nych perfum, sadzy i wosku ze spa-
h niezliczonych ilości wotywnych

łynny meksykański malarz, Miguel
era, pisze, że w 1753 r. widział, jak
z dwie godziny pięćset razy pielgrzy-
otykali obrazu różnego rodzaju
dmiotami, które mieli ze sobą. Każ-
ny obraz, który by się znajdował w
bnych warunkach, szybko uległby
czeniu, zaczernieniu i stałby się nie-
oznawalny. Natomiast obraz z Gu-
pe nie jest w ogóle zniszczony. Ba-
naukowe wykazały, że z niewyja-
anych przyczyn materiał, na którym
ty jest obraz Matki Bożej w ogóle

niu, przy setkach palących się świec, ty-
siącach pielgrzymów, powstaje tak wiel-
kie zanieczyszczenie, że w krótkim cza-
sie powinno nastąpić całkowite wyblak-
nięcie kolorów i zniszczenie samego ob-
razu. Święty obraz Matki Bożej z Guade-
lupy wydaje się być całkowicie uodpor-
niony na wszelkiego rodzaju niszczące
oddziaływanie. Fakt doskonałego zacho-
wania płótna oraz delikatnych kolorów,
z całym ich bogactwem i świeżością,
wprawia w prawdziwie zdumienie eks-
pertów i znawców sztuki. Wielu scepty-
ków i racjonalistów, w konfrontacji z fak-
tami, które odkryli badając święty obraz,
odrzucało swój sceptycyzm i agnosty-
cyzm, kłękając przed tajemnicą niewi-
działnego Boga. Tak np. słynny meksykań-
ski architekt, Ramirez Vasquez, któremu
w 1979 r. powierzono zaprojektowanie
nowej bazyliki w Gwadelupe, otrzymał
pozwolenie na dokładne zbadanie obra-
zu Matki Bożej. Wyniki tych badań były
dla niego tak wielkim intelektualnym i
duchowym wstrząsem, że porzucił swój
agnostycyzm i stał się gorliwym katoli-
kiem. O nadprzyrodzonym pochodzeniu
obrazu Matki Bożej z Gwadelupy świad-
czy również jego cudowne zachowanie
przed zniszczeniem podczas różnych nie-
szczęśliwych okoliczności i wypadków w
ciągu jego wielowiekowej historii. W
1791 r. robotnikowi czyszczącemu srebr-
ną ramę obrazu, przypadkowo na po-
wierzchnię obrazu wylała się cała butel-
ka kwasu azotowego. Ku wielkiemu zdzi-
wieniu i ogromnej radości pracownika,
wylany kwas nie zostawił najmniejszego
śladu. Podczas krwawych prześladowań
Kościoła w latach 20. ubiegłego wieku,
za rządów Plutarko Callesa, za sprawo-
wanie posługi kapłańskiej tysiące księży

ścili w wazonie na kwiaty bardzo silną
bombę zegarową i podłożyli pod cudow-
nym obrazem. Bomba wybuchła o godz.
10.30 podczas odprawiania pontyfikalnej
mszy św. Potężny wybuch wstrząsnął
bazyliką niszcząc posadzkę, marmurowy
ołtarz i witraże w oknach. Cudem nikt
nie został zabity, a tylko niektórzy odnie-
śli lekkie rany. Kiedy po wybuchu opadł
kurz, okazało się, że obraz jest nienaru-
szony, Przed zniszczeniem uchronił go
duży metalowy krucyfiks, który wygiął się
na skutek eksplozji.

W ciągu wielowiekowej historii ob-
raz z Gwadelupy poddawano wielokrot-
nie bardzo szczegółowym badaniom.
Różni naukowcy i eksperci w dziedzinie
malarstwa chcieli stwierdzić, czy rzeczy-
wiście jest możliwe jego powstanie w
drodze naturalnej. Wszystkie badania
wykonywane za pomocą mikroskopów,
promieniowania podczerwieni i innych
nowoczesnych metod wskazują, że ob-
raz nie został namalowany ludzką ręką.
Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie
chemii, niemiecki profesor Richard
Kuchn z Heidelbergu, w 1936 r. poddał
bardzo szczegółowym badaniom włók-
na wzięte z materiału, na którym znajdu-
je się obraz Matki Bożej z Gwadelupy.
Naukowiec ten stwierdził, że barwniki
zużyte do wyrażenia kolorów na obra-
zie, w ogóle nie są znane nauce. Nie są
pochodzenia roślinnego, ani zwierzęce-
go, ani mineralnego. Użycie syntetycz-
nych kolorów zostało również wykluczo-
ne. Badania mikroskopowe obrazu w
1946 r. wykazały, że w ogóle nie ma na
nim śladów pędzla, wstępnego szkicu, czy
podpisu artysty. To samo potwierdziły
badania w 1954 i w 1960 r. innej grupy
naukowców pod przewodnictwem pro-

NIE POZNAJĘ TOWARZYSZY

W okresie działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powszechnie używano, zwracając się do każdego członka partii, zwrotu – towarzyszu. I tak najważniejszym był towarzysz pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego, potem towarzysze sekretarze innych szczebli, aż do towarzysza sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, która była w każdym zakładzie pracy, uczelni, szkole czy instytucji. Przez „towarzyszu” zwracano się również do szeregowych członków partii. A była to obowiązkowa forma międzynarodowa stosowana w bratnich partiach komunistycznych. Po rozwiązaniu PZPR większość działaczy partyjnych nazwała się socjaldemokratami i zaczęli się zwracać do siebie poprzez „kolego” i (o zgrozo!) – „panie”. Obco i śmiesznie to brzmiało zamiast „towarzyszu Kwaśniewski” usłyszeć „panie Kwaśniewski”, zamiast „towarzyszu Miller” – „panie Miller”, zamiast „towarzyszu Czarniawski” – „panie Czarniawski”, itp.

Zapatrzyli się moi towarzysze na zachód i poprzewracało się im w głowach. To po to wytępiłiśmy „panów”, aby teraz przyjąć ich formę grzecznościową w wzajemnym zwracaniu się do siebie? Zapatrzyli się moi towarzysze na Zachód i uparcie dążą do unijnych, dobrze płatnych stanowisk. Niech chłop i robotnik zdychają z głodu, a nam, niedawnym towarzyszom, pachną zarobki otrzymywane w tysiącach euro. Na Wschodzie byli komisarze czerwoni, a moi towarzysze przyłgnęli do komisarzy unijnych. Pomyliły się im kierunki, ale wiedzą co robią... dla siebie.

Dziwią się ludzie, że po wyborach parlamentarnych Służba Lewicy Demokratycznej dokonał tak wielu czystek na najważniejszych stanowiskach państwowych. Towarzysze zawsze

robili czystki. Dziwią się ludzie, że na obrady Rządu RP zabroniono wchodzić prezesowi NBP i prezesowi NIK. Towarzysze nigdy nie lubili, jak się im patrzy na ręce. Dziwią się ludzie, że zmieniono zasady lustracji, że pragnie się usilnie przywrócić do służb specjalnych wszystkich towarzyszy, którzy byli zwolnieni po 1989 r. Towarzysze zawsze muszą wszystko kontrolować, a nie znoszą być lustrowani.

Najbardziej dziwię się jednak nie ludziom, a moim towarzyszom, którzy jakże szybko zapomnieli o zwykłym narodzie. Drobnym „ciutaczom” opodatkowali oszczędności, studentom zabrali ulgi na przejazdy, rolników rzucili na pastwę Unii Europejskiej, zabraniają pracować emerytom i rencistom, zabierają refundację na podstawowe leki. Moi towarzysze tak nie postępowali. Moi towarzysze zabierali bogatym (rozparcelowali majątki ziemskie i znacjonalizowali przemysł) i dawali potrzebującym za małe pieniądze. Była to sprawiedliwość dziejowa, a że przy okazji napelniło się i swoje kieszenie i swoich bliskich – to tak już jest, że grabie zawsze grabią w swoją stronę. Ja tych moich towarzyszy nie poznaję... to już nie są towarzysze, chyba, że stali się podobni tym z okresu wojny. Członkowie hitlerowskiej NSDAP też zwracali się do siebie przez „towarzyszu”. Czy uzdrawianie polskiej gospodarki ma polegać na odbieraniu jednym i dawaniu drugiemu? Czy odbieranie ma dotyczyć tylko studentów, emerytów, rencistów, chorych na cukrzycę i padaczkę?

Oj! Zafundowaliśmy sobie, i to w demokratycznych wyborach, elitę rządzącą – klasę nowych „panów towarzyszy”.

STARY TOWARZYSZ

➔ fesora Camps Ribera. Znaczący problematyki są zgodni, że obraz Matki Bożej z Guadelupy jest dziełem, którego nie byłby w stanie namalować nawet najgenialniejszy malarz. Już w 1929 r. profesjonalny fotograf, Alfonso Gonzales, po wielokrotnym powiększeniu twarzy Matki Bożej odkrył, że w jej oczach widać wyraźnie odbitą twarz człowieka z brodą. To odkrycie spowodowało całą serię szczegółowych badań oczu Matki Bożej przeprowadzonych w latach 50., 60., 70. i 80. XX wieku. Wszyscy badacze są zgodni, że oczy Maryi wyglądają jak oczy żywej osoby i posiadają nadzwyczajną głębię. Widoczne jest w nim zjawisko refleksu występujące tylko u żywych ludzi, czego nie można odtworzyć nawet przy pomocy najdoskonalszych metod malarskich. Naukowcy dokonali powiększeń oczu Maryi aż 2500 razy. Pozwoliło to im odkryć w oczach Matki Bożej od-

bicie 12 osób. Została utrwalona w nich scena spotkania Juana Diego z arcybiskupem Zamaragą i osobami mu towarzyszącymi w czasie, kiedy dokonał się cud powstania wizerunku Niepokalanej w tilmie Indianina. Odbicie tej sceny w oczach Maryi jest tak perfekcyjne, że widać nawet takie szczegóły, jak trzy wzruszenia, kolczyki, sznurowadła indiańskich sandałów, tysego człowieka z białą brodą, Indianina z orlim nosem, brodą i wąsami przylegającymi do policzków. Ta precyzyjna doskonałość mikroskopijnego obrazu wyklucza możliwość namalowania go przez człowieka. Naukowcy są zgodni, że podobnego zjawiska nie udało się nigdy zaobserwować w obrazie ani w fotografii. Badania te przeprowadzili najwybitniejsi naukowcy optyki i okulistyki: prof. Charles Wahling, prof. Francis T. Avignone, prof. H.G. Noyes z Columbia University, New York, Edward Gebhardt – telewizyjny inżynier i fotograf z Natio-

nal Broadcasting Company, prof. Italo Mannelli z Uniwersytetu w Pizie i inni.

Szczegółowe badania obrazu Matki Bożej z Guadelupy wskazują na tajemnicze źródło jego pochodzenia, niedostępne wszelkim naukowym dociekaniami. Tylko wiara może nam powiedzieć, że jedynym autorem tego obrazu jest sam Pan Bóg. Obraz Niepokalanej Dziewicy z Guadelupy jest znakiem wzywającym wszystkich do nawrócenia, aby każdego dnia, przez modlitwę i pracę, podejmowali trud życia według zasad Ewangelii. Patrząc na cudowny obraz z Guadelupy namacalnie doświadczamy macierzyńskiej miłości naszej Matki, zatroskanej o wieczne zbawienie wszystkich swoich dzieci. To właśnie Ona pragnie rozbudzić w nas wiarę i daje nam nadzwyczajne znaki abyśmy zrozumieli, że prawdziwe szczęście jest tylko u Boga.

Przedruk z *Miłujcie się!* Nr 1/2002

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Tegoroczny XIX Finał Turnieju Tenisa Stołowego o puchar Tygodnika „Kontakty” odbył się 16 lutego 2002 r. w Suchowoli. Nasi reprezentanci, Artur Konwiego i Dariusz Tarnacki, zajęli tam miejsca w grupie od 8 do 12, w doborowej stawce 16 najlepszych zawodników z województwa podlaskiego, którzy zostali wyłonieni w drodze kilkustopniowych eliminacji.

Kolejne zawody tenisowe, tym razem w rywalizacji o puchary Powiatowego Zrzeszenia LZS, odbyły się w hali Gimna-



Reprezentacja gminy Rajgród, obok nich organizator zawodów -wójt gminy Radziłów - Kazimierz Gwiazdowski

zjum w Radziłowie w dniu 9 marca br. Zawody z udziałem kilkudziesięciu zawodniczek i zawodników reprezentujących gminy powiatu grajewskiego przebiegły sprawnie dzięki dobrej organizacji i sędziowaniu. Główna w tym zasługa wójta gminy Radziłów, Kazimierza Gwiazdowskiego - przewodniczącego Powiatowej rady LZS i nauczyciela wychowania fizycz-



Joanna Laskowska - Gimnazjum w Rajgrodzie - najlepsza szachistka w kategorii DIC-15

nego w Gimnazjum w Radziłowie - Zdzisława Koniecko. Gminę Rajgród reprezentowali uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum pod opieką dyrektora Zygmunta Tarnackiego. W klasyfikacji indywidualnej najwyższe miejsca zajęli Artur Konwiego i Dariusz Tarnacki (otrzymali pamiątkowe medale) oraz Andrzej Olender i Marcin Zabielski - miejsca od 5 do 8. Reprezentacja gminy Rajgród zajęła drużynowo V miejsce i zdobyła puchar w Mistrzostwach Powiatu grajewskiego LZS.

W Publicznym Gimnazjum nr 1 w Grajewie w dniu 3 marca 2002 r. zainaugurowane zostały rozgrywki I edycji szachowej ligi szkolnej. W pierwszym turnieju wzięło udział 60 dziewcząt i chłopców z 12 szkół powiatu grajewskiego. Klasyfikacja pro-

wadzona była w 8 kategoriach wiekowych. Inicjatorem rozgrywek był trener i sędzia I klasy - Zbigniew Okulewicz oraz nauczycielki WF w Szkole Podstawowej nr 1 w Grajewie: Regina Sulewska i Maria Szakiel. Patronat nad rozgrywkami objął burmistrz Grajewa - Mirosław Zakrzewski. Gminę Rajgród reprezentowali dwaj uczniowie kl VI: Wojtek Matysiewicz i Darek Tarnacki oraz kilku uczniów z klas II i III Gimnazjum w Rajgrodzie: Joanna Laskowska, Katarzyna Niedźwiedzka, Agnieszka Chylińska, Paulina Drzymkowska, Marcin Kulesza, Paweł Niedźwiecki, Wojciech Moczydłowski... Drużyną szachową opiekował się dyrektor Gimnazjum - mgr Zygmunt Tarnacki. Najlepsze, bo I miejsce, z naszych reprezentantów zajęła w kategorii D/C-15 - Joanna Laskowska. W ramach ligi odbędzie się 5 turniejów. Następny będzie miał miejsce 6 kwietnia br. w Gimnazjum nr 1 w Grajewie.

Drużyna piłkarska LZS Europa Jęgrznia Rajgród rozpoczęła przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek w klasie A. Pierwsze sparingi drużyna stoczyła w Szczuczynie z miejscową „Wissą” (gra ona w lidze okręgowej), w Popowie k/Grajewa z drużyną LZS oraz w Goniądzu z miejscową Biebrzą. Wyniki



Grają chłopcy ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rajgrodzie

tych pierwszych gier kontrolnych nie były korzystne, zwłaszcza w Szczuczynie. Dobry wynik padł w Goniądzu. Najważniejsze jednak będą mecze o ligowe punkty, a pierwszy taki mecz odbędzie się 24 marca w Zabłudowie z drużyną o nazwie „Rudnia”. Inauguracja rundy wiosennej w Rajgrodzie odbędzie się 30 marca, Europa Jęgrznia Rajgród podejmować będzie faworyta grupy - Piasta Białystok.

Z.T.



Turniej piłki siatkowej gimnazjów powiatu grajewskiego. Dziewczęta z Gimnazjum w Rajgrodzie - 4 miejsce

ZABYTKI ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

W listopadzie br. ukazał się drugi tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej” autorstwa Jerzego Rudnickiego, wydany przez Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Autor zaprezentował kolejnych 50 miejscowości z terenu byłego województwa łomżyńskiego; ich historię oraz rysunki zabytków wraz z opisami. Dodatkowo (nie było tego w pierwszym tomie) przedstawił portrety osób zasłużonych dla kultury i społeczeństwa z krótkimi ich biografiami. Drugi tom liczy 230 stron; wydany został w twardej oprawie w formacie b-5, drukowany sepią na papierze kredowanym. Projekt okładki wykonała Emilia Sobolewska.

Drugi tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej”, który zawiera kilkadziesiąt prezentacji zabytków z terenu powiatu grajewskiego, można nabyć w lokalu TMR. Można również zamówić telefonicznie lub korespondencyjnie.

WOŹNAWIEŚ

Woźnawieś, wieś położona na granicy Biebrzańskiego Parku Narodowego. Usytuowana na południowo-wschodnim krańcu Pojezierza Etckiego na przedpolu basenu Kotliny Biebrzańskiej.

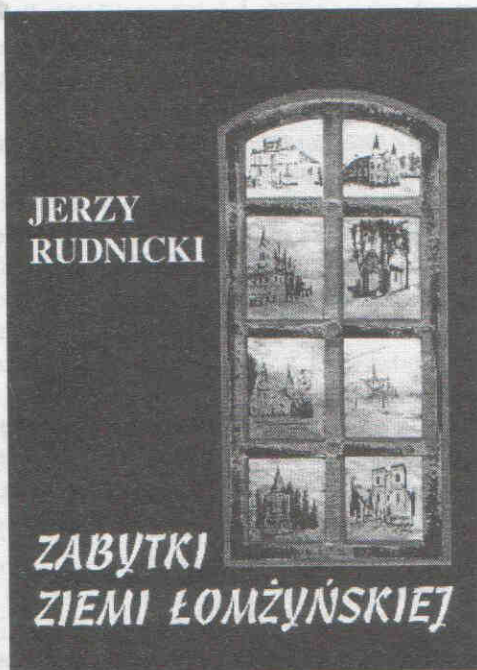
Urbanistycznie Woźnawieś jest zwartą ulicową bieżącą równoległą do rzeki Jegrzni za którą od strony południowej rozciągają się rozległe tereny Czerwonego Bagna.

Woźnawieś (dawniej pisano-Woźna Wieś) należy do najstarszych siedlisk osadniczych południowych ziem pojaźwieskich. Powstała ona w drugiej połowie XV wieku. Pomiedzy bagnem Choszczewo a błotem Gnilki założył ją drobny szlachcic mazowiecki Maciej Ołdak. Wcześniejsze dzieje Woźnejwsi można odczytać z dokumentu spisane go około 1500 roku dla Ołdaka Maciejowicza Woźniewskiego i synów jego brata. Maciej Ołdak zobowiązał się w zamian za nadanie ziemi do wożenia listów urzędników z dworu rajgrodzkiego do Goniądza, a nawet i do Grodna. Listy wożono wiosną, latem i jesienią drogą wodną, a zimą drogą zimową, zwaną Prorokowo. Nazwa wsi „Woźna” wzięła się od wożenia listów urzędniczych.

Przed 1484 rokiem, gdy synowie Ołdaka Maciejowicza Woźniewskiego poszli z Woźnejwsi gdzie indziej służyć,

Olecho Sakowicz namiestnik gospodarczy przyłączył Woźnawieś do dworu rajgrodzkiego.

W 1529 roku Woźnawieś posiadała 8 włók ziemi osiedlonych i 9 jeszcze pustych. Długo jeszcze na Woźnejwsi pozostało obciążenie utrzymania łączności. Nadal jej mieszkańcy wożili listy z Rajgrodu do Goniądza drogą wodną, a zimą przez zamrażnięte bagna. Droga zimowa z Woźnejwsi do Goniądza, jak już wcze-



śniej wspomniano prowadziła przez Wroczeń i nosiła nazwę Prorokowo. Po zniesieniu tego obowiązku mieszkańcy Woźnejwsi płacili podatek tzw. „podłużne od duby”. Ze względu na obfitość wody w Jegrzni postawiono w Woźnejwsi młyn o dwóch kołach.

Po 1503 roku książę Aleksander Jagiellończyk nadał włości goniądzko-rajgrodzkie swojemu marszałkowi nadwornemu kniaziewi Michałowi Glińskiemu. Ten zausznik Aleksandra, obdarzony przez księcia wielkimi dobrami w różnych miejscach Wielkiego Księstwa Litewskiego, posiadał wielu wrogów i nie zdołał pozyskać łaski następnego monarchy, Zygmunta I, dlatego, posądzony o zdradę i zamach stanu, salwował się ucieczką do Moskwy. Niestusznie oskarżony o zdradę został pozbawiony wszystkich urzędów i majątności. W dniu 1 stycznia 1509 roku król Zygmunt I przy-

wilem wydanym w Wilnie nadał dobra goniądzko-rajgrodzkie Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie trockiemu, który jeszcze wcześniej, przed Glińskim, jako namiestnik nimi zarządzał. Ogromne dobra obejmowały ziemię w granicach: rzeka Elk, granica pruska, Supraśl, Narew i Biebrza. Należała do nich również połowa jeziora Rajgrodzkiego. Nadanie to objęło także istniejące już wsie drobnoszlacheckie. Mikołaj Radziwiłł, jeden z największych dygnitarzy litewskich, zmarł w 1522 roku jako kanclerz litewski i wojewoda wileński. Jeszcze za życia przez swoich urzędników kontynuował kolonizację swych dóbr. Jego starostą w Rajgrodzie był Mordas Bołotowicz. Równocześnie dzięki niemu rozwinął się eksport drzewa i smoły do Gdańska. Za czasów Mikołaja Radziwiłła, a następnie wdowy po nim, Elżbiety z Sakowiczów i jego syna Jerzego Radziwiłła powstała większość nowych wsi. Przede wszystkim osiedlili oni puszcę między Rajgrodem a jeziorem Necko. W Woźnejwsi uruchomiony został folusz i młyn oraz rudnia tj. zakład wytapiania żelaza z rudy darniowej. Rudnia żelaza po przerwie w początkach XVII wieku czynna była jeszcze w XVIII wieku.

Po przejściu w 1571 roku „państwa radziwiłłowskiego” przez Zygmunta Augusta Woźnawieś została przyłączona do dzierżawy tajeńskiej.

Od 1648 do 1717 roku z niewielkimi stosunkowo przerwami Rzeczpospolita pogrążona była w ustawicznych wojnach. Obejmowały one bardzo znaczne części a w pewnych okresach nawet całe terytorium państwa. W następstwie walk wyzwoleńczych ludności ukraińskiej pożoga wojenna objęła ziemię ukraińskie i białoruskie. Częściowo również i ziemię graniczącą z ziemiami ukraińskimi, etniczne ziemie polskie z lat 1648-1655. W 1654 roku do wojny wmisczała się Rosja. Poszerzyło to w latach 1655-1661 teren działań wojennych na całą niemal Litwę. W wyniku szwedzkiej agresji na Polskę w latach 1655-1660 okresowo wspomaganą przez Brandenburię i Siedmiogród działania wojenne, a w ślad za nimi zniszczenia wojenne objęły wszystkie etniczne ziemie polskie.

W 1656 roku po bitwie pod Prostkami z wojskiem Karola Gustawa Tatarzy, którzy wyłamali się spod dowódz-

cd na str. 16

DOSIĘGLY NAS NARKOTYKI!

Spoleczeństwo gminy Rajgród zelektryzowała wiadomość o istnieniu zorganizowanego rozprowadzania narkotyków na tym terenie. Rozprowadzanie narkotyków wiąże się, tak jak i innego towaru, z określonym zapotrzebowaniem. Zapotrzebowanie zaś to nic innego, jak rzesza odbiorców – narkomanów. W przypadku Rajgrodu i okolic istnieje uzasadnione domniemanie, że liczba młodzieży i dzieci szkolnych używających miękkich narkotyki sięga kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu osób. Stosowne śledztwo w tej sprawie prowadzi już grajewska policja. Najczęściej rozpowszechnionym narkotykiem wśród młodzieży jest tzw. „maryha” – czyli marihuana. Apeluując do rodziców i wychowawców podajemy kilka podstawowych wiadomości na temat tego narkotyku, który, podobnie jak i inne, zabija ludzki organizm. Nic więc dziwnego, że tegoroczna akcja w szkołach Białegostoku była pod hasłem: „co drugi narkoman idzie do piachu”.

MARIHUANA – (hiszp.) środek odurzający otrzymywany z konopi indyjskich rosnących w Ameryce Pn. i Meksyku, palony w fajkach i papierosach; wywołuje halucynacje, euforię i uzależnienie psychiczne; w Polsce obrót i stosowanie marihuany są zakazane (Mała Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1997) Marihuana, nazywana potocznie jako „trawka”, jest narkotykiem miękkim.

Objawy po paleniu marihuany

1. „Trawka” wysusza. Ogranicza w znacznym stopniu wydzielanie śliny.
2. Galki oczne są lekko przymknięte i czasami czerwone.
3. Człowiek po spaleniu marihuany zachowuje się lekko, mójwięc dziwnie. Czasami występuje spowolnienie reakcji na otoczenie. Jednak w większości przypadków taka osoba jest silnie pobudzona, wybucha ciągle niekontrolowanym śmie-

chem, może mieć omamy słuchowo – wzrokowe, np.: może dojść do rozmowy z dawno zmarłym członkiem rodziny. W niektórych przypadkach występuje krótkotrwała depresja.

4. Występują problemy z poruszaniem się.

Skutki palenia marihuany

Wbrew powszechnej opinii o jej nieszkodliwości jest pewne, że marihuana to narkotyk jak każdy inny. Na każdego działa inaczej, wywołując różne reakcje od trwałego uszkodzenia mózgu, a w ekstremalnych przypadkach może skończyć się śmiercią. Po pierwszym spaleniu „lufki” w większości przypadków występują nieodwracalne zmiany w mózgu. Najczęściej jest to: osłabienie koncentracji i zmniejszone panowanie nad sobą. Zmiany w psychice, jakie wywołuje marihuana dostrzega się po pewnym czasie i są one nieodwracalne.

10 sposobów, żeby pomóc dziecku nie pić i nie używać narkotyków

1. Rozmawiaj z dzieckiem o alkoholu i narkotykach
2. Naucz się naprawdę wysłuchiwać swoje dziecko
3. Pomóż dziecku dobrze czuć się z sobą
4. Pomóż dziecku wykształcić jasny system wartości
5. Bądź dobrym modelem i przykładem
6. Pomóż dziecku radzić sobie w sytuacjach nacisku ze strony kolegów
7. Ustal jasne zasady dotyczące alkoholu i narkotyków
8. Zachęcaj dzieci do rzeczy zdrowych i twórczych
9. Porozmawiaj z rodzicami innych dzieci
10. Wiedz, jak postąpić, gdy coś podejrzewasz

inf. wł.

cd ze str. 15

twa hetmana Gosiewskiego spalili Woźnawieś, a ludzi uprowadzili w jasyr.

W 1662 roku w Woźnejwsi gospodarowało 16 chłopów, w 1677 roku tylko 5, a w dwa lata później ilość chłopów powiększyła się do 32. Odbudowany został młyn wodny, ponownie uruchomiono rudnię i otwarto karczmę arendowaną przez Żyda Łazarza.

Za czasów Królestwa Polskiego wieś należała do powiatu szczuczyńskiego. Po drugiej wojnie światowej Woźnawieś należała do powiatu grajewskiego. Obecnie znajduje się w gminie Rajgród.

W 1984 roku w Woźnejwsi zbudowano kaplicę o skromnej architekturze pełniącą funkcję kościoła filialnego parafii rajgrodzkiej. Kaplica ma 16 metrów długości, 14 metrów szerokości i 5,5 metra wysokości od podłogi do sklepienia. W ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej.

W latach 1973-1974 w obrębie

Woźnejwsi archeolodzy przebadali dwie osady pochodzące z młodszej epoki kamiennej należące do kultury niemieńskiej z około 6 tys. lat przed naszą erą.

Dziadek Henryka Sienkiewicza - Józef był ożeniony z Anną Oborską. Mieszkał w Woźnejwsi. Pan Józef był kapitanem Wojsk Polskich; pełnił funkcję podleśniczego. Gdy miał 41 lat, jego 34-letnia żona urodziła syna. Chłopcu na chrzcie dano imię: Jan Piotr. Metrykę noworodka sporządzono „Roku Tysięcznego Osiemset Dziewiątego dnia czternastego maja o godzinie trzeciej po południu przed nami Proboszczem Rajgrodzkim Urzędnikiem Stanu Cywilnego Gminy Rajgrodzkiej Powiatu Biebrzańskiego w Departamencie Łomżyńskim”. Tego dnia „Stawił się urodzony jegomość Pan Józef Szynekiewicz Kapitan Wojsk Polskich a teraz Nadleśny mieszkający w Wozniewsi licząc sobie lat czterdzieści jeden ojciec dziecięcia i okazał nam dziecię płci męskiej, które urodziło się w domu jego

na dniu piętnastym tegoż maja o godzinie trzeciej z rana roku bieżącego i oświadczając, iż jest spłodzone z niego i Anny Oborskiej liczącej sobie lat trzydzieści cztery małżonki jego i że życzeniem jego jest nadać dziecku imię Józef Piotr”. I w tym miejscu zakradła się pomyłka. Jej korekty dokonano prawie w wiek po sporządzeniu owej metryki. 2 maja 1900 roku Okręgowy Sąd Łomżyński orzekł: „tu akt o urodzeniu Józefa-Piotra Szynekiewicza w tym poprawić aby w miejscu imion Józef-Piotr wpisać imiona Jan-Piotr i w miejscu nazwiska ojca nowonarodzonego Szynekiewicz wpisać Sienkiewicz”.

Tę metrykę odnalazł w księgach parafialnych Rajgrodu pan Aleksander Rydzewski. Stwierdził on, że dopisek wykonany przez ks. Tyszkę wniesiony został na skutek interwencji słynnego pisarza. Prawdopodobnie autor „Trylogii” poszukując swoich korzeni, przyczynił się do sprostowania nazwiska swego dziadka.

FESTIWAL W WIŹNIE

W dniach 20-24 marca 2002 r. w Wiźnie odbędzie się II Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wągów. Na festiwal wpłynęło 79 filmów z całego świata. Do przeglądu konkursowego komisja preselekcyjna dopuściła 40 filmów: 9 z Niemiec, 5 z Austrii, po 4 z Francji, Polski, Wielkiej Brytanii, po 3 z Australii i Republiki Południowej Afryki, 2 z Finlandii i po 1 z Białorusi, Chin, Indii, Łotwy, Macedonii i Szwecji. Na czas festiwalu szkolna hala sportowa zamieni się w salę filmową. Festiwalowi towarzyszyć będą liczne imprezy. Do najatrakcyjniejszych należeć będą wycieczki do parków narodowych celem obejrzenia wiosennych przelotów ptaków na trasie Atlantyk – Syberia. W niedzielę uczestnicy festiwalu wezmą udział w konkursie kurpiowskich palm wielkanocnych. Uroczyste zakończenie festiwalu i rozdanie nagród odbędzie się w pensjonacie „Bartek” w Goniądzu.

inf. wł.

Turystyka nad Biebrzą

Spotykamy się z częstym pytaniem: Ilu turystów w ubiegłym roku odwiedziło Biebrzański Park Narodowy? Pytanie niewątpliwie sensowne, aczkolwiek bardzo trudne z racji różnych form istniejącej tu turystyki. Wielu zmotoryzowanych turystów przejeżdża drogami wiodącymi przez park, np.: Carska Droga - turystów tych nie rejestrujemy. Wiele osób przebywa w kwaterach agroturystycznych, przyjeżdża do rodziny, znajomych - tych też nie ujmujemy w naszych obliczeniach. Zliczamy tych, którzy do parku przybyli, zakupili karty wstępu i ruszyli pojedynczo, bądź w grupie na zwiedzanie.

Posiadamy więc statystykę tzw. osobodni (ilość osób x ilość dni pobytu)

W 1996 roku - pierwszym roku po powołaniu parku - była to cyfra 4 987; w 1997r. prawie 12 000, a w minionym 2001r. ponad 23 000.

Największym powodzeniem cieszy się rejon Osowca, spływanie Biebrzą, wędrowki szlakami na Grzędach. Napływ turystów w 2001r. rozpoczął się w kwietniu, trwał do końca września, zaś dominującymi miesiącami są maj - sierpień.

Do tych cyfr należy dodać amatorów t.....akiej ryby - wędkarzy, którzy w 1994r. zakupili 878, w 2000

- 4 833, a w 2001r. - 3 962 licencje wędkarskie. Zannotowaliśmy więc tu w minionym roku wyraźny spadek. Powód? Wędkarze narzekają, że ryb w Biebrzy jest coraz mniej. Inni zaś twierdzą że ryby w parku są coraz mądrzejsze!

*Na podstawie:
Wieści z Parku nr 1/2002*

Wykaszenie bagien

Środowisko przyrodnicze Biebrzańskiego Parku Narodowego zostało ukształtowane przy dużym udziale człowieka. Człowiek oddziaływał i oddziałuje nadal na środowisko zarówno przez przekształcenia sieci hydrologicznej, jak i różne sposoby użytkowania zasobów przyrody (rolnictwo, pasterstwo, leśnictwo). Do obszarów szczególnie cennych zalicza się nie tylko obszary leśne, ale także otwarte przestrzenie łąkowe powstałe w wyniku rolniczego, ekstensywnego gospodarowania. Zaniechanie użytkowania takich obszarów może doprowadzić do wydatnego ograniczenia, wręcz zaniku ich wartości florystycznych i faunistycznych w wyniku nadmiernej sukcesji (porostania) zaroślowej i leśnej. Wskazane na tych obszarach jest stosowanie elementów ochrony czynnej wśród których na pierwszym planie stawia się wycinanie i usuwanie drzew i zarośli oraz wykaszanie. W projekcie Planu Ochrony BPN, który czeka na zatwierdzenie przez Ministra Środowiska, wyspecyfikowano obszary parku do wykonania tych zabiegów.

I tak należy przeprowadzić:

- koszenie coroczne do 2 razy w roku z usunięciem biomasy na 2246 ha;
- koszenie coroczne i usuwanie biomasy na pow. 10 026 ha;
- koszenie późno letnie co 1 - 3 lata na pow. 13 143 ha;
- usuwanie zakrzaczeń, a następnie koszenie co 1 - 3 lata na pow. 5027 ha;
- pozostawienie bez wykaszania z możliwością dopuszczenia sukcesji na pow. 5694 ha;
- zachowanie formy dotychczasowego użytkowania na 3698 ha;

Powierzchnie te dotyczą łącznie gruntów Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz gruntów prywatnych leżących w granicach parku. Spora część tych ostatnich jest aktualnie rolniczo użytkowana, tj. wykaszana bądź wypasana. Niemniej jednak obszary do niezwłocznego wykaszania ustalono na 7867 ha, najczęściej w Basenie Dolnym. W ciągu najbliższych kilku lat zabiegiem wykaszania i odkrzaczania należy objąć 13 248 ha, w tym w Basenie Dolnym 6 379 ha, w Środkowym 5 642 ha, w Górnym 1 227 ha.

Skala i rozmiar prac jest więc olbrzymi, niezwykle kosztowny i trudny w wykonaniu, tak jak trudne są tu warunki terenowe i stan bagien w różnych porach roku do przeprowadzenia tego rodzaju prac (podtopienie, płytkie zamarzanie, pokrywa śnieżna, trudne dojazdy, brak specjalistycznego sprzętu do wykonywania tego rodzaju prac, i inne).

Na podstawie: Wieści z Parku nr 1/2002

60. ROCZNICA UTWORZENIA ARMII KRAJOWEJ

Przegrana Polski w kampanii wrześniowej 1939 r. spadła na społeczeństwo polskie nie tylko ciężarem zniszczeń i strat ludzkich. Ciosy zadane z dwóch stron przyniosły niespodziewaną klęskę, a wraz z nią rozpacz, apatię i przygnębienie. Na szczęście nie trwało to długo. Ruch oporu zrodził się już w ostatnich dniach walk wrześniowych. Jego inspiracją było poczucie konieczności obrony biologicznej i duchowej substancji narodu oraz dążenie do odzyskania niepodległości.

26 września 1939 r. w Warszawie po odprawie dowódców wielkich jednostek i odcinków obrony Warszawy zwołanej przez gen. Juliusza Rómmla, na której zapadła decyzja o kapitulacji stolicy, jego zastępca gen. Michał Tokarzewski – Karaszewicz przedstawił projekt utworzenia tajnej organizacji wojskowej. Z tej inicjatywy, następnego dnia, czyli 27 września 1939 r. powstała organizacja o nazwie Służba Zwycięstwu Polski (SZP), skupiała ona wówczas około 40 oficerów. Generał Tokarzewski wysłał meldunek o powstaniu SZP do Naczelnego Wodza, jednak premier Władysław Sikorski negatywnie odniósł się do takiej koncepcji organizacyjnej ruchu oporu. Szef rządu emigracyjnego rozwiązał SZP i na jej miejsce powołał na początku grudnia 1939 r. nową organizację o nazwie Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). Na jej czele stanął gen. Kazimierz Sosnkowski. Komendantowi przebywającemu we Francji podlegać mieli płk Stefan Rowecki ps. „Grot” (dowódca obszaru okupacji niemieckiej) i gen. Tokarzewski – Karaszewicz

(dowódca obszaru okupacji sowieckiej).

Instrukcja Komendanta Głównego ZWZ z 4 grudnia 1939 r. precyzowała dwa główne cele ZWZ:

- utworzenie ośrodków „czynnego oporu narodowego dla przeciwdziałania załamaniu się sił moralnych polskiego społeczeństwa”
- współdziałanie „w odbudowie państwa na drodze walki zbrojnej”.

Klęska Francji i przeniesienie polskiego rządu emigracyjnego do Londynu przyniosły również zmianę systemu dowodzenia armią podziemną. 30 czerwca 1940 r. Rowecki (mianowany wcześniej generałem) został Komendantem Głównym ZWZ z siedzibą w Warszawie. We wrześniu 1940 r. zapoczątkowano walkę cywilną, która znalazła szeroki odzew i poparcie społeczeństwa.

Kolejne zmiany w strukturach i nazewnictwie armii podziemnej nastąpiły z początkiem 1942 r. Dokładnie 14 lutego 1942 r. Związek Walki Zbrojnej przemianowano na Armię Krajową (AK), która miała podjąć akcję scalania podziemia wojskowego. Komendantem organizacji został ponownie gen. Grot – Rowecki. Kraj podzielono na obszary, te na okręgi odpowiadające województwom, okręgi zaś na obwody pokrywające się z powiatami i na najniższym szczeblu placówki w zasięgu terytorialnym gminy. Naczelnym celem AK była samoobrona i przygotowanie powszechnego powstania w momencie osłabienia i załamania się hitlerowskich Niemiec. W pierwszym

okresie nie planowano podejmowania otwartej walki z okupantem. Wynikało to ze słusznej oceny, że nie było szans powodzenia przed decydującymi rozstrzygnięciami na frontach II wojny światowej.

W Rajgrodzie konspiracja akowska kształtowała się już w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej i sowieckiej. Z trzech nurtów (tworzyli je: Apolinary Sokołowski, Mieczysław Buca i Kazimierz Królikowski) działających obok siebie wykrystalizowała się organizacja, na czele której, jako komendant rejonu Rajgród stanął ppor. Andrzej Sobolewski, który przybrał pseudonim „Lis”. W szeregach tej konspiracji działali aktywnie nauczyciele z rajgrodzkiej szkoły. Komendant, por. Andrzej Sobolewski był też nauczycielem w tej szkole. Apolinary Sokołowski, również nauczyciel, został aresztowany przez Sowietów i słuch po nim zaginął. W bitwie na Czerwonym Bagnie 8 września 1944r. „Lis” dowodził 6 szwadronem 9. Pułku Strzelców Konnych AK. Po bitwie nie przebił się na drugą stronę frontu, a powrócił w teren rejonu Rajgród, gdzie po wojnie zaczął organizować konspiracyjne struktury Armii Krajowej Obywatelskiej. Po aresztowaniu nie powrócił już do Rajgrodu - wyjechał do Warszawy, by „zginąć” w wielkim mieście z pola widzenia nowej władzy.

ZYGMUNT TARNACKI

Nauczyciel historii w Gimnazjum w Rajgrodzie

GRODZISKO W RAJGRODZIE W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ARCHEOLOGICZNYCH

Wyniki konserwatorskich badań zabezpieczających z 1969 roku

Grodzisko zwane Górą Zamkową, uznawane powszechnie za jeden z czołowych obiektów osadniczych południowej części wczesnośredniowiecznej Jaćwieży, w 1969 r. poddane zostało badaniom sondażowo-rozpoznawczym. Podjęte one zostały w następstwie nieprzewidzianych wcześniej działań lokalnych, zagospodarowujących na cele rekreacyjne teren grodziska oraz sąsiadujący bezpośrednio z przystanią rybacką obszar, na którym przygotowywano lokalizację kąpieliska i przystani żeglarskiej. Badania miały więc charakter prac konserwatorsko – zabezpieczających i trwały jeden sezon. Były one drugim krótkotrwałym rozpoznaniem archeologicznym po pracach niemieckiego archeologa B. Ehrlicha w roku 1916 (B. Ehrlich 1921, s. 31-38).

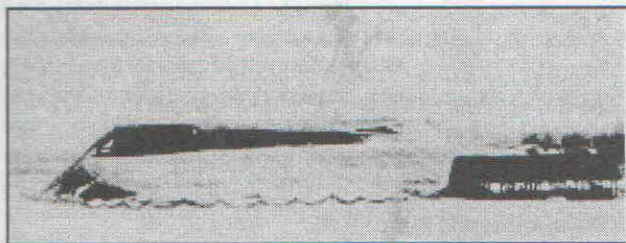
Gród zwany w źródłach polskich i ruskich Rajgrodem, w zapiskach krzyżackich wymieniany jako Rogarden (wg J. Wiśniewskiego 1967, s. 41) i Rongart, Rogors (wg A. Kamińskiego

1953, s. 99, przypis 108), należy niewątpliwie do tych, których wczesnośredniowieczna przeszłość osadnicza pozostaje niejasna. W dotychczasowej historiografii, opartej wyłącznie na interpretacji źródeł historycznych, odnotować można kilka hipotez dotyczących grodu Raj. Jedne łączą jego początki z ekspansją Mazowszan, którzy wznieść go mieli dla obrony swego osadnictwa na tych terenach przed Jaćwingami i kilkakrotnie go odbudowali po zniszczeniach (w opracowaniach W. Semkowicza i St. Zajączkowskiego - za A. Kamińskim 1953, s. 99). Inne przypisują budowę grodu woli księcia włodzimiersko – halickiego Daniela narzuconej Jaćwingom (wg Paszuto za A. Kamińskim 1953, s. 100), jeszcze inne sugerują istnienie grodu litewskiego posadowionego na wcześniejszym grodzie jaćwieskim. Według K. Bugi ukształtowana nazwa słowiańska Raj i Rajgród powstała na bazie pierwotnej nazwy jeziora Rojis, stąd Rajas o etymologii litewskiej (za A. Kamińskim, 1953, s. 99).

Niewątpliwie najbardziej utrwalona w obiegowej opinii



naukowej jest jednak wersja o pierwotnie stołecznej funkcji Raju w obrębie jednej z wczesnośredniowiecznych włości jaćwieskich oraz jego strategicznej roli na drodze najazdów ruskich i mazowieckich. Położony na południowym krańcu Jaćwieży znajdował się w pobliżu „Błot Jaćwieskich”, stanowiących w XII-



XIII wieku naturalną granicę Jaćwieży, która mogła być forsowana wzdłuż mokradł doliny Biebrzy tylko w okresach zimowych. Wzmianka R. Jakimowicza z 1922 r. sporządzona w trakcie jego inspekcji konserwatorskich, odnosi się bowiem już do czasów współczesnych: „a przez bagna nadbiebrzańskie idzie grobla stara w kierunku Rajgrodu zwana Żydowski Rów lub Łuk” (R. Jakimowicz 1923, s. 214).

Rajgrodomu przypisuje się rolę silnie ufortyfikowanego ośrodka dozorującego szlak wiodący z południa, między innymi z Mazowsza przez Wisnę w głąb ziem jaćwieskich. Wzmianki o Rajgrodzie znajdujemy w źródłach krzyżackich, polskich i ruskich w X–XIII wieku, ale podstawa źródłowa dla obrazu jego dziejów nie jest dostateczna. Jak stwierdza J. Wiśniewski (1975, s. 14–17), liczniejsze wiadomości dla rekonstrukcji stosunków politycznych i społeczno – gospodarczych pobliskiego obszaru, w tym także dla Rajgrodu, przynoszą dopiero źródła rękopiśmienne od XV wieku.

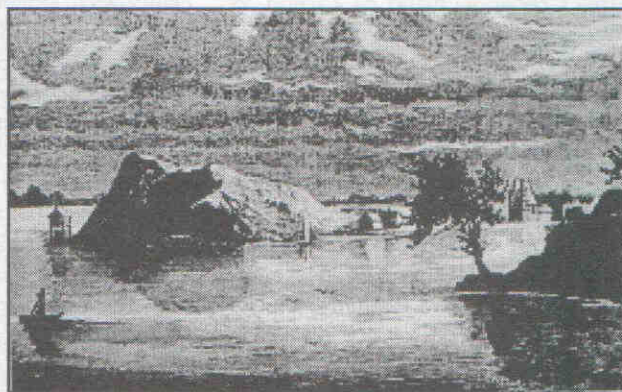
A. Kamiński w swej pracy „Jaćwież” (1953, s. 101) stwierdza, że ewentualne rozwiązanie problemu pochodzenia i najstarszych dziejów Rajgrodu przynieść mogą gruntowne badania archeologiczne. Prace rozpoznawcze prowadzone na grodzisku w trakcie pierwszej wojny światowej nie przyniosły rozstrzygających materiałów dla rozpoznania historii dziejów tego ośrodka. Wzmianki o znalezieniu „Ceramiki grodziskowej” są lakoniczne i ogólnikowe. Badania B. Ehrlicha, który po zajęciu terenów zaborów rosyjskiego w czasie I wojny światowej przybył latem 1916 r. do Rajgrodu jako dowódca Landsturmkompanie, przyczyniły się jednak do zasygnalizowania w ogólnych zarysach obecności tu osadnictwa z różnych okresów, w tym z „epoki halszackiej”, wczesnego średniowiecza i czasów nowożytnych.

Ośrodek rajgrodzki według J. Wiśniewskiego (1975, s. 26–27, 35) musiał mieć wielkie znaczenie strategiczne w okresie późniejszym, skoro kolejni zdobywcy starali się gród odbudować. Autor ten zwraca uwagę na zabiegi Kazimierza Wielkiego przy umacnianiu wpływów Mazowsza na tych terenach. Miał on nakazać w 1360 r. – jako pan dzielnicy płockiej i wiskiej – kasztelanowi wiskiemu budowę zamku(?) w Rajgrodzie. Jak podaje dalej (za „Codexem Diplomaticus Prussicus”, wyd. J. Voigt, t. II, nr. 87 oraz „Die Chronik Wigands von Marburg” [w:] „Scriptores Rerum Prussicarum” t. II, Leipzig 1863, s. 525) niedokończoną budowlę najechali Krzyżacy i zniszczyli ją. Według innych źródeł wzmianka ta nie musi się jednak odnosić do Rajgrodu, lecz innej miejscowości, oddalonej o 3 mile (za J. Wiśniewskim 1975, s. 27 przypis 32). Sprzeczny charakter tych informacji przewija się w różnych opracowaniach. U A. Osipowicza (1867, s. 57), powołującego się na wileńskiego kro-

nikarza z XVI wieku Macieja Strykowskiego, tłumaczony jest pomyłką w nazewnictwie dwóch rzek Biebrzy i Jęgrzni, z których ta ostatnia wypływa z jeziora Rajgrodzkiego.

Teren, na którym posadowiony jest Rajgród należy ponownie od 1999 r. do powiatu grajewskiego w województwie podlaskim. Wyodrębniony jest na południu doliną Biebrzy, od zachodu w przybliżeniu doliną Wisły i dolnym odcinkiem Kanału Augustowskiego, od wschodu przeważającymi mokradłami i terenami bagnistymi, przez które płynię rozlicznymi meandrami rzeka Jęgrznia. Natomiast północno-wschodnią granicę tworzy linia rozgałęzionych jezior Rajgrodzkiego i Dręstwa. Obszar ten jest zaliczany do jednostki fizyczno-geograficznej, która hydrograficznie i morfogenetycznie wiąże się z Pojezierzem Elckim, będącym wschodnim skrajem Pojezierza Mazurskiego. Teren ten o sandrowym charakterze, z szeregiem rynien o kierunku równoleżnikowym (J. Kondracki 1965, s. 515) należy do zlewiska Wisły przez Biebrzę i Narew. Jezioro Rajgrodzkie pochodzi z najstarszej fazy zlodowacenia bałtyckiego.

Naturalne warunki obszaru w sposób zróżnicowany sprzyjały osadnictwu. Uwagę zwracają zwłaszcza stanowiska archeologiczne grupujące się w strefie sąsiadujących ze sobą akwenów Jeziora Rajgrodzkiego oraz jeziora Dręstwo. Grupę znanych wcześniej stanowisk, badanych lub odkrytych przypadkowo w Wojdach (D. Jaskanis 1971, s. 271–372), w rejonie Woźnejwi (E. Kempisty, Z. Sulgostocka 1991), Dręstwie (J. Jaskanis 1968, s. 401–404), Podliszewie (M. Kaczyński 1976, s. 145–146) i okolicach Rajgrodu (D. Jaskanis 1970, s. 386–388) czy Tworach Skrodzkich (Archiwum Wojewódzkiego Oddziału Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku-Delegatury w Łomży) powiększyły znacznie badania powierzchniowe z 1981 r. i z 1991 r. przeprowadzone metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski (Archiwum Działu Archeolo-



gicznego Muzeum Ziemi Suwalskiej- nr obszarów AZP 25-82 i 24-82; M. Karczewska 1992). Wiele śladów osadniczych pochodzi z epoki kamienia, z przełomu starej i nowej ery oraz wpływów rzymskich i wędrowek ludów. Prezentowane są także stanowiska ze średniowiecza oraz z czasów nowożytnych. Na obszarze AZP 25-82 występują one w luźnym układzie z tendencją do skupiania się nad brzegami jezior, natomiast na obszarze 24082 tworzą wyraźną kumulację w układzie południkowym, wzdłuż odnogi Jeziora Rajgrodzkiego zwanej Jeziorem Przepiórka.

cdn.

DANUTA JASKANIS
Przedruk z: BIULETYN KONSERWATORSKI
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
ZESZYT SIÓDMY, 2001.

SPÓŁDZIAŁANIE NKWD, ABWEHRY I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

XV

Miemy dobrze, że idea przewodnią działalności władz Kremla była sowiejska idea świata. Pisałem o tym w wielu artykułach niniejszego cyklu, ale obszerniej w ostatnim artykule. W pierwszym artykule miała być zsowieetyzowana Europa, ona miała być „bazą” do prowadzenia sowieetyzacji reszty świata. Żył tym dniem Lenin oraz jego współpracownicy partyjni, państwowi i dowódcy brojni. Działal w tym kierunku nie tylko Stalin, który przy trumnie Lenina powiedział: „Odchodząc od nas nakazał towarzysz Lenin wzmacniać i rozszerzać Związek Radziecki. Przysięgamy towarzyszowi Leninie, że wykonamy z tymi siłami i ten twój rozkaz”. Przez pierwsze lata istnienia Związku Radzieckiego starano się zrealizować tę ideę. Śledźmy jeszcze raz ten obłąkańczy

Pierwsze próby sowieetyzacji Europy

11 listopada 1918 r. zakończyła się I wojna światowa. W dwa dni później, a mianowicie 13 listopada rząd sowiecki nakazał Armii Czerwonej marsz na Zachód. W ciągu kilku dni Armia Czerwona wtargnęła na terytorium państw nadbałtyckich: 29 listopada sformowano komunistyczny rząd w Estonii, 19 grudnia Łotwy, wkrótce potem w Litwie. Warto w tym miejscu dodać, że już 31 grudnia 1917 roku Armia Czerwona zajęła Helsinki i dopiero wycofanie czerwonych wojsk przez Finów przywróciło podstawy samodzielnej egzystacji tegoż państwa. Pisałem w jednym z artykułów, że bolszewicy głosili pragnienie o swojej niepodległości, w tym celu przeliczyli carskich generałów, według Lenina prawo to nie oznaczało samostanowienia w sensie dosłownym. Mówił więc, że prawo to przysługuje wyłącznie „proletariatowi”, a nie państwu, że ostatecznym celem socjalizmu jest zniesienie rozdrobnienia ludzkości na małe państwa i odosobnienie państw. Celem jest więc nie tylko zbliżenie państw, ale także powstanie jak największego państwa, jak najsilniejszego związku państw żyjących w sąsiedztwie z innymi państwami (Rosją).

Próba sowieetyzacji Polski w 1920 r. próbowała się, o czym także obszernie pisałem. Zwycięstwo Polski uratowa-

ło Europę przed sowieetyzacją. Nie zrealizowana została idea Lenina, aby w trakcie ofensywy Armii Czerwonej na Polskę rozniecić rewolucję we Włoszech, dokonać sowieetyzacji Węgier, Czech i Rumunii. Pozostał na papierze postulat Trockiego, aby drogą do Paryża i Londynu utworzyć kopytami czerwonej kawalerii, która w sile 30-40 tysięcy szabel miała przez Afganistan, Pendżab i Bengal wesprzeć rewolucję w Indiach. Czerwone rumaki nie skapały swoich kopyt ani w Wiśle, ani w ciepłych wodach Oceanu Indyjskiego.

2. Lata dwudzieste – dalsze próby sowieetyzacji świata

Pierwszą próbę podjęto w Bułgarii. Lenin i jego ekipa uważali, że z tego kraju prowadzą drogi do portów Francji i Wielkiej Brytanii, ponadto rewolucja bułgarska powinna być etapem do rewolucji niemieckiej. Car Borys, na którego przygotowano zamach, cudem ocalał. Zamach bolszewików nie udał się.

W nocy z 8 na 9 listopada 1923 roku komuniści niemieccy wspierani aktywnie przez działaczy sowieckich, podjęli próbę rewolucji w Berlinie i innych miastach niemieckich. Jednocześnie Hitler, w tym samym czasie, usiłował opanować Bawarię. Obydwie rewolucje zostały przez siły rządowe i oddziały ochotnicze stłumione. Kreml zmienił strategię. Postanowiono rozbudować potężne siły zbrojne i zawrzeć sojusz z przeciwnikami traktatu wersalskiego. Tak zrodził się sojusz sowiecko-niemiecki zawarty w Rapallo, o czym obszernie pisałem. Władcy Kremla wspierają teraz ruchy faszystowskie we Włoszech, oraz rodzący się ruch hitlerowski w Niemczech. Obydwaj przywódcy: Mussolini i Hitler pałąją chęcią odwetu na Francji i Anglii. Według instrukcji Lenina socjaliści włoscy nie przeciwstawili się wspólnie z liberałami przeciwko ruchowi faszystowskiemu, w rezultacie czego Mussolini objął władzę w Rzymie. Był to rok 1922. Dyktatura faszystowska trwała we Włoszech do chwili wyjścia tego państwa z sojuszu z Niemcami, a więc do jesieni 1943r. W międzyczasie była wojna z Abisynią, zbrojne wsparcie gen. Franco w Hiszpanii, sojusz z Niemcami i wsparcie zbrojne Hitlera w wojnie z Francją, okupacja Albanii i nieszcześliwa wojna z Grecją, klęska w Afryce. Faszizm włoski był agresywny cały okres swego istnienia.

Agenci Moskwy prowadzą agitację przeciwko Wielkiej Brytanii na Bliskim i Dalekim Wschodzie przygotowując się do II wojny światowej.

3. Lata trzydzieste – jawne wprost przygotowywanie do wojny światowej.

Na rozkaz Stalina komuniści niemieccy poszli w 1933 r. do wyborów parlamentarnych oddzielnie, a nie wspólnie z niemiecką partią socjaldemokratyczną, w rezultacie czego Hitler objął urząd premiera w Niemczech. Wkrótce po śmierci sędziwego feldmarszałka Hindenburga stał się Führerem (wodzem) Trzeciej Rzeszy. W ten sposób Stalin umożliwił Hitlerowi dojście do władzy, a to oznaczało, że Europa i reszta świata stanęła przed widmem II wojny światowej. To Stalin w przewidywaniu tej wojny szkolił niemieckich czołgistów i lotników, których rękoma Hitlera skierował przeciwko Polsce, Francji i Anglii. To inżynierowie niemieccy uczestniczyli w rozbudowie przemysłu zbrojeniowego ZSRR i konstruowaniu czołgów, samolotów itp. sprzętu bojowego dla Armii Czerwonej.

Druża wojna światowa miała być zdecydowanym krokiem w kierunku sowieetyzacji Europy i świata. W mniemaniu Stalina była ona początkiem tej sowieetyzacji. Nie przewidywał Stalin, że szkoleni na poligonach sowieckich oficerowie Reichswehry, w przyszłości Wehrmachtu, zwróceni zostaną przeciwko Rosji Sowieckiej. W sierpniu 1939 r. Stalin postanowił dać Hitlerowi zielone światło na drodze do rozpoczęcia II wojny, która zasięgiem swym objęła cały świat.

Oto, co powiedział Stalin na posiedzeniu Biura Politycznego w dniu 19 sierpnia 1939 r.: (dokument ten został ujawniony w 1994 r., ponieważ był ściśle tajny i dyskredytował politykę „miłującego pokój” ZSRR).

„Kwestia pokoju albo wojny wchodzi w krytyczną dla nas fazę. Jeżeli zawrzemy układ o wzajemnej pomocy z Francją i Wielką Brytanią, Niemcy zrezygnują z Polski i zaczną szukać modus vivendi z państwami zachodnimi. Wojnie się zapobiegnie, ale w przyszłości wydarzenia mogą przyjąć obrót niebezpieczny dla ZSRR. Jeżeli przyjmujemy propozycję Niemiec i zawrzemy z nimi pakt o nieagresji, Niemcy, oczywiście napadną na Polskę, a wtedy przystąpienie do tej wojny Francji i Anglii będzie nieuniknione. Europę Zachodnią ogarną poważne

niepokoje i zamieszki. W tych warunkach będziemy mieli duże szanse pozostania na uboczu konfliktu i przystąpienia do wojny w dogodnym dla nas momencie.

Doświadczenie ostatnich dwudziestu lat wskazuje, że w okresie pokoju niemożliwy jest w Europie ruch komunistyczny na tyle silny, by partia bolszewicka mogła zagarnąć władzę. Dyktatura tej partii jest możliwa jedynie jako rezultat wielkiej wojny. Dokonamy własnego wyboru: jest to jasne. Powinniśmy przyjąć propozycję Niemiec i uprzejmie odesłać do domu misję francuską. Pierwszą korzyścią, jaką odniesiemy, będzie zniszczenie Polski aż do przedpoja Warszawy włącznie z ukraińską Galicją. (podkreślenie autora)

Niemcy pozostawiają nam całkowitą swobodę działania w krajach bałtyckich i nie sprzeciwiają się powrotowi w granice Związku Radzieckiego Besarabii. Gotowe są odstąpić nam jako strefę wpływów Rumunię, Bułgarię i Węgry. Otwarty zostaje problem Jugosławii. Jednocześnie jednak powinniśmy przewidzieć następstwa, wynikające zarówno z ewentualnej klęski Niemiec, jak i z ich ewentualnego zwycięstwa. W wypadku klęski nieuchronnie nastąpi sowietyzacja Niemiec i zostanie utworzony rząd komunistyczny. Nie wolno nam zapominać że zsowietyzowane Niemcy znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie, jeśli owa sowietyzacja będzie następstwem klęski Niemiec w krótkotrwałej wojnie. Anglia i Francja będą jeszcze wystarczająco silne by opanować Berlin i unicestwić Niemcy. A my nie będziemy w stanie przyjść z pomocą naszym bolszewickim towarzyszom w Niemczech.

Tak więc, nasze zadanie polega na tym, by Niemcy byli w stanie prowadzić wojnę jak najdłużej, po to, by Anglia i Francja, zmęczone i wyniszczone nie mogły pokonać zsowietyzowanych Niemiec. ZSRR, zachowując stanowisko neutralne i oczekując na sprzyjający moment będzie udzielać pomocy obecnym Niemcom, zaopatrując je w surowce i produkty. Rozumie się jednak samo przez się, że nasza pomoc nie powinna przekraczać określonych rozmiarów, mogłoby to bowiem zachwiać naszą ekonomiką i osłabić potęgę naszej armii.

Jednocześnie musimy prowadzić aktywną propagandę komunistyczną, zwłaszcza w bloku angielsko – francuskim, a przede wszystkim we Francji.

Powinniśmy być przygotowani na to,

że w tym kraju w okresie wojny partia będzie zmuszona odstąpić od działalności legalnej i zejść do podziemia. Wiemy, że ta robota będzie wymagać wielu ofiar, ale nasi francuscy towarzysze nie będą się wahać. Ich zadaniem powinna być przede wszystkim demoralizacja i rozkład armii oraz policji. Jeśli te wstępne zadania zostaną wykonane należycie, bezpieczeństwo radzieckich Niemiec będzie zapewnione, a to z kolei ułatwi sowietyzację Francji.

Aby te plany mogły zostać zrealizowane, konieczne jest, by wojna trwała jak najdłużej i właśnie na to powinny być skierowane wszystkie siły, którymi dysponujemy w Europie Zachodniej i na Bałkanach.

Rozpatrzmy teraz drugą ewentualność to jest zwycięstwo Niemiec. Niektórzy są zdania, że taka możliwość stanowi dla nas poważne zagrożenie. Jest w tej opinii jakaś cząstka prawdy, ale byłoby błędem sądzić, że owo zagrożenie będzie dla nas bliskie i tak wielkie, jak niektórzy je sobie wyobrażają. Jeżeli Niemcy odniosą zwycięstwo, wyjdą z wojny zbyt zniszczone, by rozpocząć konflikt zbrojny z ZSRR, w każdym razie w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Główną troską Niemiec będzie pilna obserwacja pokonanych Anglii i Francji aby zapobiec ich odrodzeniu. Z drugiej strony, zwycięskie Niemcy wejdą w posiadanie olbrzymich terytoriów i przez wiele dziesięcioleci będą zajęte ich „eksploatacją” i zaprowadzeniem tam niemieckich porządków. Jest rzeczą oczywistą, że Niemcy będą zbyt zajęte gdzie indziej aby zwrócić się przeciwko nam.

Jeszcze jedno będzie działać na rzecz naszego bezpieczeństwa. W pokonanej Francji Komunistyczna Partia Francji zawsze będzie bardzo silna. Rewolucja komunistyczna nadejdzie nieuchronnie, a my będziemy mogli wykorzystać tę okoliczność, by przyjść z pomocą Francji i uczynić ją naszym sojusznikiem. Później wszystkie narody które trafią pod „pieczę” zwycięskich Niemiec również staną się naszymi sojusznikami. Otworzą się przed nami rozległe perspektywy szerzenia Rewolucji Światowej.

Towarzysze! W interesie ZSRR – Ojczyzny Mas Pracujących, jest, by wojna wybuchła pomiędzy Rzeszą i kapitalistycznym blokiem angielsko – francuskim. Należy zrobić wszystko, by ta wojna ciągnęła się jak najdłużej, po to, by obie strony nawzajem się wyniszczyły. Właśnie dlatego powinniśmy się zgo-

dzić na zawarcie zaproponowanego przez Niemców paktu i pracować nad tym, by ta wojna gdy już zostanie wypowiedziana, trwała jak tylko można najdłużej. Trzeba będzie wzmocnić działalność propagandową w krajach walczących, po to, byśmy byli gotowi w momencie, gdy wojna się skończy...”

(Tekst odnaleziony przez T. Buszujewą w zasobach tajnych zbiorów zdo- byczonych byłego Archiwum Zbiorów Specjalnych ZSRR – Rosyjskie Centrum Gromadzenia Dokumentacji i Badań Historii Najnowszej (RCChIDNI): zespol 7, rejestr 1, teka 1223).

Szatański plan dotyczący również losów Polski. Wydaje się, że komentarze w tym miejscu są zbędne. „Miłujący pokój” Związek Radziecki niósł wolnemu światu zagładę. Stalinowi potrzebna była nowa wojna światowa, a nie pokój. Rozbudowa armii i gigantyczne zbrojenia przybrały niezwykle tempo. Wprowadzono więc 2-3 zmianową produkcję w przemyśle pracującym dla potrzeb wojny. W tej sytuacji brakowało rąk do pracy. Utworzono więc 1500 szkół zawodowych. Rekrutacja do szkół była przymusowa, wiek uczniów – od 14 roku życia. Czas trwania nauki -3 lata, a po ukończeniu szkoły czteroletnia obowiązkowa praca w przemyśle. Każdy robotnik był żołnierzem armii pracy i za cenę życia zobowiązany był wykonywać narzucone jemu normy pracy. Systematycznie zwiększano godziny pracy od 8 do 11 godzin dziennie, a tydzień pracy wzrósł z 5 do 7 dni. Pracowano na okrągło, bez urlopów. Zabroniono zmieniać miejsca pracy. Wprowadzono drakońskie kary za produkt z usterkami. Majstrom nadano prawo dowódców wojskowych. Niepokornych czekał sąd i ciężkie wyroki, włącznie z zesłaniem na Kolywę, lub do innego obozu pracy. Stosowano dość często karę śmierci. ZSRR był obozem przymusowej pracy.

„Miłujący pokój” Związek Radziecki szykował się do tygrysiego skoku na upatrzone ofiary. Wojna była dla niego środkiem do osiągnięcia celu, jakim było utworzenie Światowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Architekci w Moskwie przystąpili do projektowania kolosalnego pałacu narodów. Wąsate słoneczko pykało spokojnie fajkę. Prasa w ZSRR wieściła nadejście nowej sowieckiej epoki.

c.d.n.

plk. w st. spocz. dr Jan Orzechowski

Z ŻYCIA PARAFII

W każdą pierwszą środę miesiąca na wieczornej Mszy św. w rajgrodzkim sanktuarium spotykają się członkowie parafialnej Akcji Katolickiej. Aktywne uczestniczenie w tych Mszach św. jest jednym z warunków kształtowania formacji duchowej tej organizacji. Środowa Msza św. została wybrana przez rajgrodzki oddział AK ze względu na nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, które właśnie ma miejsce zawsze podczas Mszy św. w Środę.

Parafialna Akcja Katolicka jest organizacją otwartą i wszyscy chętni są mile widziani. Prezesem jest Czesław Pieńczykowski, sekretarzem Irena Sobolewska, skarbnikiem Krystyna Włodarek.

15 marca 2002 r. w rajgrodzkim sanktuarium po raz pierwszy przedstawione zostało Misterium Męki Pańskiej (szerzej na ten temat w artykule „Co słyhać w szkole?”).

W dniach 16-20 marca 2002 r. w parafii pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie odbyły się rekolekcje wielkopostne. Rekolekcje prowadził ks. dr Marian Jamiołkowski, pracownik Kurii Diecezjalnej w Łomży i wykładowca w tamtejszym seminarium duchownym. Ksiądz Jamiołkowski jest zaangażowanym kapłanem w pomocy Kościołowi na Białorusi. Prawie w każdym kazaniu mogliśmy usłyszeć wzruszające świadectwa odradzające się po latach prześladowań Kościoła katolickiego na Białorusi.

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



Reprezentanci Gminazjum w Rajgrodzie na Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej - od lewej Marcin Borkowski, Wojtek Maśliński - I miejsce i Łukasz Kulik

ty się rozgrywki w tenisa stołowego, szachy i koszykówkę. Dużą część uczniów korzystała również ze szkolnego sprzętu komputerowego. Inicjatywa „otwartej szkoły” w ferie zimowe okazała się bardzo trafna, zwłaszcza w tym roku, gdy brakowało śniegu, a pogoda była przeważnie wietrzna i deszczowa.

W pierwszą niedzielę po feriach zimowych, 10 lutego 2002, rodzice rajgrodzkich gimnazjalistów przybyli na tradycyjną wywiadówkę. Frekwencja dopisała, gdyż przyszło ponad 2/3 wszystkich rodziców. Na początek odbyło się ogólne zebranie w świetlicy

Tradycyjnie już w ferie zimowe w rajgrodzkiej szkole młodzież miała możliwość korzystania z rozrywki i czynnego wypoczynku. Nauczyciele gimnazjum pełnili dyżury przez całe ferie i udostępniali sprzęt dla uczniów, którzy przychodzili do szkoły.

Największą popularnością cieszy-

się szkolnej. Dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmunt Tarnacki przedstawił ogólną ocenę pracy w szkole w I semestrze roku szkolnego 2001/2002. Stwierdził, że wielu uczniów osiąga bardzo dobre wyniki w nauce i także z dobrymi rezultatami reprezentują szkołę w różnych konkursach i zawodach. Niestety, jest również dużo ocen niedostatecznych, na co składa się wiele przyczyn. Jedną z nich jest małe zainteresowanie niektórych rodziców postępami w nauce i zachowaniu swoich dzieci; powinni częściej bywać w szkole, zwłaszcza w tzw. „otwarte dni”. Następnie dyrektor poprosił o zabranie głosu zaproszonych gości. Prezentacji swoich szkół dokonały kolejno: Halina Maślińska – dyrektor Zespołu Szkół w Woje-

wodzinie i Lidia Bielecka – zast. dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Grajewie. Rodzice z zainteresowaniem słuchali informacji o kierunkach kształcenia w szkołach średnich i zasadach rekrutacji do tych szkół. Spotkanie rodziców z dyrektorami tych szkół rozwiało wiele wątpliwości i z pewnością pomogło w ukierunkowaniu decyzji co do wyboru szkół przyszłych absolwentów Gimnazjum w Rajgrodzie.

Po ogólnym zebraniu rodzice rozeszli się do klas, gdzie spotkali się z wychowawcami. Omówiono tam wyniki nauczania i zachowania w I semestrze. W klasach trzecich porównano również wyniki egzaminu próbnego z października 2001 z wynikami końcowymi po I semestrze. Jak się okazuje, wyniki te u



Dzień Kobiet - życzenia składają dyrektorzy: Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmunt Tarnacki, SP Rajgród - mgr Mieczysław Giszterowicz



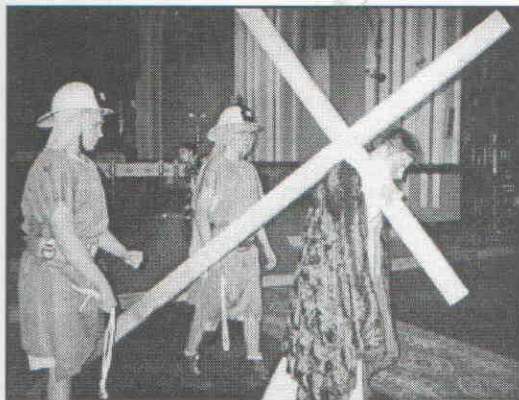
Kl. II c Gimnazjum w Rajgrodzie z wychowawcą mgr A. Chylińskim - przygotowali program na Dzień Kobiet

większości uczniów są przynajmniej podobne lub takie same. Po wywiadówce odbyło się zebranie Rady Rodziców z udziałem dyrektora Zygmunta Tarnackiego. Omówiono sprawy bieżące związane z funkcjonowaniem szkoły.

Pedagog Hanna Chrzanowska z poradni w Grajewie złożyła dwie wizyty

➔ w Gimnazjum w Rajgrodzie. Z uczniami trzecich klas przeprowadziła prelekcje i pogadanki związane z wyborem szkoły średniej.

Po raz drugi w Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie odbył się Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej. W tym roku



Misterium Męki Pańskiej

najlepszy spośród gimnazjalistów ze szkół z powiatu grajewskiego i kolneńskiego okazał się uczeń kl. III a Gimnazjum w Rajgrodzie – Wojtek Maśliński. Wyróżnił się nie tylko dużą wiedzą na temat Unii Europejskiej, ale również umiejętnością oceny możliwości i zasadności wstąpienia Polski do tej organizacji.



Misterium Męki Pańskiej

UWAGA UCZNIOWIE!

W poprzednim numerze „RE” podaliśmy wyniki klasyfikacji za I półrocze w rajgrodzkich szkołach. Przedstawiliśmy też najlepszych uczniów w każdej klasie, a więc tych, którzy w poszczególnych klasach zajęli pierwsze miejsce. Zdarzyło się tak, że uczniowie z kolejnymi miejscami niejednokrotnie byli lepsi (mieli wyższą średnią) niż ich koledzy czy koleżanki z innych klas, którzy właśnie w tych klasach byli na pierwszych miejscach. Obiecujemy, że po zakończeniu roku szkolnego wydrukujemy wszystkich uczniów z najlepszymi notami. Starajcie się!

Drużynę z Rajgrodu oprócz Wojtka reprezentowali również Marcin Borkowski i Łukasz Kulik. Zajęli miejsca poza pierwszą trójką, ale również wyróżniali się dużą wiedzą i dobrym przygotowaniem wśród uczniów przybyłych na konkurs. Cała trójka uczniów rajgrodzkiego gimnazjum przygotowywała się do konkursu pod kierunkiem dyrektora szkoły mgr. Zygmunta Tarnackiego. Przez około 6 miesięcy pracowali na podstawie programu edukacyjnego pt: „Wiem więcej o Unii Europejskiej”. Konsekwentna realizacja zaplanowanych działań, jak widać z wyników, przyniosła bardzo dobre efekty.

Redakcja „Rajgrodzkich Echa” składa gratulacje uczniom rajgrodzkiego gimnazjum i ich dyrektorowi osiągniętego sukcesu i życzy podobnych wyników w następnych konkursach.

W tym roku lutowe Walentynki nie przyćmiły tradycyjnego Dnia Kobiet. 8 marca 2002 r. w świetlicy szkolnej odbyła się uroczystość przygotowana przez Panów z rad pedagogicznych szkoły podstawowej i gimnazjum, a zwłaszcza uczniów klasy II c. To oni z wychowawcą mgr. Andrzejem Chylińskim przygotowali okolicznościowy program, który wszystkim paniom bardzo podobał się. Symboliczny kwiatek i potem kawa z ciastem wprawiły Panie pracujące w dwóch szkołach w dobry nastrój. Kontynuacją dobrego nastroju Pań w tym



Misterium Męki Pańskiej

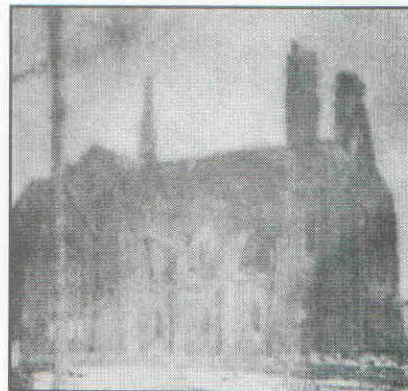
dniu było pójście na specjalny program do Ośrodka Kultury w Rajgrodzie.

Nauczyciele Gimnazjum w Rajgrodzie w swojej pracy wychowawczo – pedagogicznej starają się umożliwić uczniom kontakt z bieżącymi wydarzeniami kulturalnymi. Jedną z metod realizacji tego



Oprawa muzyczna Misterium Męki Pańskiej

celu są wycieczki do teatru i do kina. Dzięki temu, że szkoła posiada autobus, takie wyjazdy są tańsze (uczniowie pokrywają jedynie koszty paliwa) i wielu gimnazjalistów może z nich korzystać. W tym roku szkolnym była wycieczka dwóch klas do teatru im. A. Węgierki w



cd na str. 24

cd ze str. 23

Białymstoku i 3 wycieczki prawie wszystkich klas do kina „Pokój”, również w stolicy naszego województwa. Zachowanie naszych uczniów podczas takich wycieczek w większości było nienaganne i znacznie lepsze niż gimnazjalistów z innych szkół, którzy w tym samym czasie byli w kinie, czy w teatrze. Wymienione wycieczki zorganizowały nauczycielki Gimnazjum w Rajgrodzie: mgr Beata Warda, mgr Teresa Stryjecka, mgr Wiesława Zimińska i mgr Helena Zimińska.

Rekolekcje wielkopostne w tym roku miały prelude w postaci „Misterium Męki Pańskiej”. Ten piękny i wzruszający program przygotowała wspólnie młodzież gimnazjum rajgrodzkiego i ze szkół średnich. Inicjatywę podjął ks. Tadeusz Białous, a pomocą służyli ksiądz Tadeusz Machaj i nauczycielki z gimnazjum w Rajgrodzie – Beata Warda i Teresa Stryjec-

ka. Oprawą muzyczną kierowali panowie: Stanisław Kowalewski, Wiesław Gajdziński i Leon Czerwionka, pięknymi i nastrojowo – stosownie do charakteru uroczystości śpiewały panie Irena Czerwionka i Wiesława Zimińska – również nauczycielki z Rajgrodzkiego Gimnazjum.

W czasie rekolekcji w poniedziałek i wtorek 18 i 19 marca w szkole odbyły się specjalne lekcje wychowawcze poświęcone zagrożeniom i sposobom walki z papierosami, alkoholem i narkotykami. Propozycje konspektów lekcji do tej tematyki wychowawcom poszczególnych klas przedstawił ks. Tadeusz Machaj.

We wtorek 19 marca odbyła się Droga Krzyżowa z udziałem uczniów, nauczycieli i rodziców przez miasto, od nowego (w budowie) gimnazjum po-



Rekolekcje Wielkopostne - ostatnia stacja na Górze Zamkowej

cząwszy do zakończenia na Górze Zamkowej. Delegacje poszczególnych klas (po 7 osób) niosły krzyż od stacji do następnej stacji. Uroczystości Drogi Krzyżowej przewodniczyli księża: Tadeusz Machaj i Tadeusz Białous.

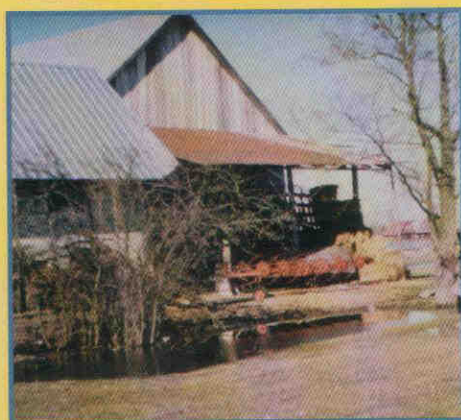
Z. T.



Rekolekcje Wielkopostne - droga krzyżowa

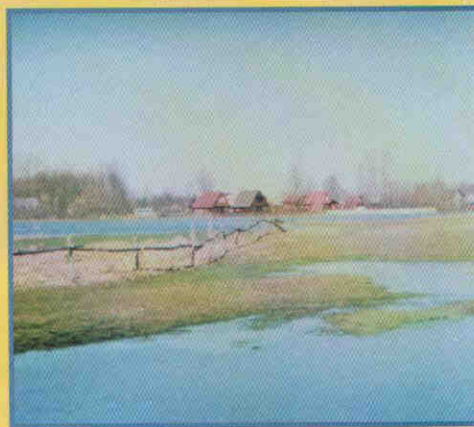


Rekolekcje Wielkopostne - droga krzyżowa



WIELKA WODA

Od lat wskaźniki pomiaru wysokości wody na Jeziorze Rajgrodzkim nie notowały tak wysokich stanów wód. Liczne rozlewiska potworzyły się na łąkach w dolinie Jęgrzgni. Podtopieniu uległo wiele gospodarstw rolnych, a także kolonia domków letniskowych w Rybaczynie, na jeziorze Dręstwo.



„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tener@iq.pl

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037